Nr. 340. We Lwowie Niedziela dnia 8. Grudnia 1889. Rok XXII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse. w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Peres.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Kartel.

Lwów 7. grudnia.

Nie jest jeszcze dotychczas wiadomy termin wyborów do parlamentu niemieckiego. Wszystkie podane dotychczas daty, polegały na czczych kombinacjach i domysłach. Niewiadomość ta nie przeszkadza jednak stronnictwom politycznym parlamentu niemieckiego, już dzisiaj wszystkie do wyboru poczynić przygotowania. Dawniej Niemcy nie zwykli się byli tak spieszyć, przygotowania wyborcze odbywały się tuż przed samemi wyborami. Dzisiaj postępują inaczej i spieszą się ze swojemi przygotowaniami wyborczemi. W gruncie rzeczy nie można się dziwić temu pospiechowi, na który się składają okoliczności i względy natury taktycznej i politycznej. Znany zapewne czytelnikom naszym przebieg ostatnich wyborów parlamentarnych. Stronnictwa rządowe wystąpiły do walki wyborczej z hasłem: armja cesarska a nie parlamentarna, i pod tem hasłem zwyciężyły. Chodziło o uchwalenie septenatu wojskowego, którego się koniecznie domagał książę Bismark a na który nie chciał się zgodzić pierwotny parlament. Poruszono wszystkie sprężyny oficjalne i z wyborów wyszedł zwycięsko kartel i septenat. Strach wywołany krzykiem półurzędowym o bliskiej wojnie podziałał na trwożliwe umysły niemieckie i książę Bismark osiągnął zamierzony cel. Wybrany parlament zawotował septenat.

Między skartelowanemi stronnictwami zgoda jednak długo trwać nie mogła. Stronnictwa o najróżnorodniejszych zasadach i celach politycznych, złączyła w jeden obóz jedna myśl, jedna sprawa. Dla niej łatwo im było zgodzić się. Wiedziano jednak z góry, że przy pierwszej lepszej sposobności, gdy przyjdzie do zasadniczego rozstrzygnięcia, gdy stronnictwa zmuszone będą ukazać własną i właściwą barwę — kartel gotów pójść w rozsypkę. Wiedziano o tem bardzo dobrze w sferach kompetentnych i starano się też dlatego ile możności uniknąć zasadniczych dyskusyj politycznych, przy których stronnictwa parlamentarne musiałyby się koniecznie albo wyrzec swojej przeszłości, albo się skompromitować. Do czasu to uszło, ale wiecznie trwać nie mogło.

Wyjątkowa ustawa antisocjalistyczna niebawem ekspiruje i trzeba ją zastąpić ustawą nową. Rząd wypracował projekt, według którego ustawa wyjątkowa ma się stać ustawą zwyczajną, zawierającą jeszcze rozmaite inne obostrzenia, z których najważniejsze dotyczą prawa wydalania, przyznanego w paragrafie 24 władzom policyjnym. Wszystkie stronnictwa kartelowe obowiązane są wprawdzie w myśl kartelu popierać bezwarunkowo to wszystko, co wychodzi z inicjatywy kanclerskiej — tym razem były jednak wymagania księcia kanclerza dla narodowych liberałów cokolwiek przesadzone. Paragraf 24 nie mógł uzyskać większości — mimo, że książę Bismark użył całego swojego wpływu, aby ustawę całą przeprowadzić. Co się dalej stanie dotychczas nie wiadomo.

W sferach informowanych powiadają, że kanclerz ani na jotę nie chce odstąpić od swojego projektu, że przyjąłby go od parlamentu tylko w całości, a więc wraz z paragrafem 24. Gdyby więc parlament poszedł za zdaniem większości komisji i wyeliminował rzeczony paragraf, książę zrezygnuje na razie z całej ustawy i wniesie ją dopiero w następnym mającym się wybrać parlamencie. Niebawem się rozstrzygnie, czy zapowiedź ta opartą jest na rzeczywistości, czy jest tylko groźbą dla nastraszenia dzisiejszego parlamentu. Na wszelki sposób warto już dzisiaj zaznaczyć, że zupełnie bezpodstawną groźba nie jest. Dla przyszłych wyborów książę Bismark potrzebuje koniecznie popularnego hasła, na które możnaby złapać potulnych wyborców. O ile hasło takie jest potrzebnem, to się okazało, jak już wyżej powiedzieliśmy, przy wyborach ostatnich. Owoż zdaje się żelaznemu kanclerzowi, że hasło walki z czerwonem widmem socjalistycznem, wydawałoby się bardzo ładnie i ponętnie na sztandarze rządowym. Z tego powodu wydaje nam się istotnie rzeczą bardzo prawdopodobną, że na wypadek nieprzychylnego usposobienia większości parlamentu dla ustawy antisocjalistycznej, książę Bismark cofnie cały swój projekt, aby go zachować jako środek agitacyjny dla wyborów. Niedaleka przyszłość okaże, o ile przypuszczenie to jest słusznem.

Na wszelki sposób okazuje się już teraz, że kartel gotów nie wytrzymać próby. Aby więc ratować pozory zgody, odnowiono już dzisiaj z nadzwyczajnym pospiechem kartel. Zasady odnowionego kartelu mieliśmy już sposobność podać. Przy ustanowieniu kandydatów ma być dzisiejszy stan posiadania utrzymany — oto najważniejsza zasada kartelu. Tymczasem okazuje się już dzisiaj, a więc zaledwie po zawarciu kartelu, że zasady spójności są bardzo chwiejne. W poszczególnych organach kartelowych rozpoczął się już spór o znaczenie niektórych ustępów umowy. *Nat. Ztg.* mianowicie twierdziła, że przez kartel będzie można pozbyć się niektórych skrajnych konserwatystów, jak kaznodzieja nadworny Stoecker lub redaktor *Kreuz Ztg.* Hammerstein, który umieszczał głośne swego czasu wiadomości o skupianiu się konserwatywnych żywiołów około hr. Waldersee przeciw ks. Bismarkowi. Wbrew twierdzeniu *Nat. Ztg.* inne dzienniki wyjaśniają, że według kartelu dotychczasowi posłowie mają zostać w swoich okręgach kandydatami do nowego parlamentu, a gdyby którykolwiek z nich nie chciał dalej kandydować, wówczas o doborze nowego kandydata ma decydować stronnictwo, do którego dotychczasowy poseł należał. W ogóle dzienniki nie wróżą powodzenia kartelowi, bo warunki polityczne są teraz zupełnie inne, niż były na początku roku 1887. Wówczas zuchwale wzniecony strach przed wojną na dwu frontach był kitem, który trzymał razem frakcje konserwatywne z narodowo-liberalnym obozem, chociaż grunt polityczny i dążenia tych stronnictw były odmienne. Wówczas chodziło o obronę rzekomo zagrożonych Niemiec i ich jedności, teraz nie ma żadnego zewnętrznego niebezpieczeństwa, przeto nie ma węzła, któryby mógł dość silnie złączyć odmienne żywioły — pozostało jedynie jako hasło — wierność dla cesarza i rzeszy, atoli takie hasło nie jest wyłączną własnością owych kartelem związanych stronnictw, do niego przyznają się jawnie inne i stronnictwa.

Konflikt o karabin Manlichera.

Russofilska *Corresp. Balc.* w Belgradzie przytacza korespondencję sofijską w *Monit. or.*, opisującą wrzekomy konflikt pomiędzy ks. Ferdynandem a komisją, złożoną ze starszych oficerów bułgarskiej armji, w sprawie nowego karabina dla tej armji. Owoż — jakkolwiek skwapliwe przytoczenie tego pisma przez organ, za rosyjskie ruble wydawany, odbiera mu cechę autentyczności, to jednak chociaż dla tego samego warto je powtórzyć, że charakteryzuje ono dosadnie, jakiemi środkami usiłuje Rosja na każdym kroku podkopać stanowisko nienawistnego dla niej Koburga w Bułgarji i na całym półwyspie. „Wiadomość — pisze tedy rzeczony korespondent sofijski w *Monit. or.* — że komisja wojskowa oświadczyła się za wprowadzeniem Mannlicherowskiego karabina w armji bułgarskiej, nie była prawdziwą. Przeciwnie — według informacyj z najlepszego źródła — komisja ta, złożona z dowódców wszystkich pułków i innych starszych oficerów, oświadczyła się jednogłośnie przeciw wprowadzeniu austrjackiego karabina Mannlichera, a za utrzymaniem dotychczasowego Berdan'owskiego. Uchwała ta zmartwiła niezmiernie ks. Ferdynanda, gdyż za ostatniej bytności swojej we Wiedniu przyrzekł on, że 100.000 karabinów Mannlichera zakupi niezawodnie rząd bułgarski. Co więcej, słychać nawet to twierdzenie, że ks. Ferdynand upatruje obrazę osobistą w uchwale komisji. Faktem jest, że książę zadawał sobie niemało trudu, aby członków komisji pozyskać dla swego projektu i że niektórych z nich, pomiędzy innymi majora Petrowa, przeciągnął już był — wedle swego mniemania — na swoją stronę po za plecyma ministra wojny Muktu rowa. O tyle też przykrzejszą dlań niespodzianką było jednogłośne odrzucenie Mannlichera. To pośrednie wotum nieufności dla osobistej agitacji księcia, gotowo jeszcze mieć o tyle poważniejsze konsekwencje, że — jak powiadają ogólnie — Stambułow sam zachęcał członków komisji, aby nie zważali bynajmniej na życzenia księcia, lecz swobodnie wypowiedzieli zapatrywanie swoje... — W kołach rządowych zapewniają, że pożyczka z „Länderbankiem“ została definitywnie zawartą i że ten bank wypłacił już 2 miljony franków. Dodają zarazem, że rząd bułgarski bynajmniej nie jest obowiązany, zakupić z tej pożyczki pewną ilość karabinów Mannlichera.“

Opieka nad obłąkanymi.

(VI) W roku 1887 było 3237 obłąkanych w Galicji, którzy nie mieli pomieszczenia w żadnym zakładzie, a mianowicie 1929 mężczyzn i 1308 kobiet. W tej ogólnej cyfrze mieści się 81 szałowych a 393 z padaczką! Dwa istniejące w kraju zakłady dla obłąkanych, wykazały — według dat przytoczonych przez dr. Czyżewicza 582 łóżek, a umieściły 1339 chorych. Z przeszłego roku pozostało 560, nowych zaś przyjęto 779. Z tej cyfry umieszczonych było w Kulparkowie 577 mężczyzn i 484 kobiet, w krakowskim zaś zakładzie 161 m. i 117 k. W obu zakładach odsetek wyleczonych i zmarłych wynosi 37·9%, zaś wydalenia nieuleczalnych i pozostałych na 1888 rok 63·2%. Koszt dziennego leczenia w Kulparkowie wynosił 78·08 cnt., w Krakowie 85·07. Koszt kuracji chorego wynosił w Kulparkowie 133 złr. 28 cnt., w Krakowie 88 złr. 47 cnt., naturalnie z uwzględnieniem dni leczenia. W Krakowie najniższa taksa dzienna wynosiła 80 cnt., we Lwowie 90 i tu znów zachodzi niewłaściwość, jaką już w poprzednich artykułach wykazaliśmy, tem więcej rażąca, że w zakładach dla obłąkanych często prywatni utrzymują chorych całemi latami i płacą znacznie więcej lub mniej, jak zakład wydał. Jeżeli bowiem porównamy najniższe taksy dzienne z kosztem jednego dnia, z uwzględnieniem dni leczenia, to przekonamy się, że zakład lwowski zarobił na obłąkanych 19.965 złr., zakład zaś krakowski stracił 1464 złr. czyli, że spekulacja na obłąkanych przyniosła krajowi **18501 złr.** Wątpimy bardzo, czy znajdzie się argument na usprawiedliwienie podobnej manipulacji. Największa liczba obłąkanych tak kobiet jak mężczyzn, przypada na wiek od 20—30 lat: najwięcej obłąkanych wykazały powiaty: rzeszowski (145), limanowski, bocheński (103). We Lwowie 68 — tu liczba ciągle wzrasta, w Krakowie 39. Najmniej obłąkanych wykazały powiaty: pilzneński (14), dobromilski i rawski (6). Odnośnie do rodzaju obłąkania wykazano w ogólnej cyfrze: szaleństwo gwałtowne (81), zaduma (346), pomieszanie zmysłów (738), ogłupienie umysłu (1502), choroba umysłowa z porażeniami (185) ch. u. z padaczką (393). Kończąc ten dział statystyki, czyni dr. Czyżewicz następującą uwagę:

„W ostatnich czasach zaczęto mówić u nas w kraju dużo o usunięciu żebractwa, są nawet próby tworzenia domów przytułku i pracy. Zwiedziwszy prawie całą Europę nigdzie nie widziałem wiezionych na wózkach żebraków z porażeniami, ślepotą, nigdzie nie widziałem na ulicy pasujących się epileptyków. Czy taka biedna ta Galicja, czy taka bezradna, że nie stać ją na to, aby ukryła tych kilkuset nieszczęśliwych w jakiemś przytulisku, aby usunęła z widoku publicznego, ten oburzający widok, który tylko dzikość obyczajów i wstręt naturalny wywołać musi. Niestety cyfry innego dowodzą kierunku. Zliczywszy wszystkich obłąkanych nie umieszczonych w zakładach publicznych nie można niewidzieć, że dziś już Lwów, który ma przecież największy zakład krajowy dla obłąkanych, potrzebuje własnego prywatnego takiego zakładu dla 68 obłąkanych a przyrost tych biedaków w każdym dziale w mieście Lwowie (w 2 latach 38) dowodzi chyba, że bliskość zakładu, oblewa stolicę kraju obłąkanymi, którzy nie umieszczeni w zakładzie obrali sobie ulice stolicy za mieszkanie.“

Co do zatrudnienia, to ruch chorych w obu zakładach przedstawia się w sposób następujący:

Księża i zakonnice 24, wojskowi 26, urzędnicy publiczni i prywatni 13, nauczyciele 58, uczniowie 41, dziennikarze 5, artyści 3, adwokaci 10, lekarze, aptekarze, akuszerki 29, włościanie 144, rzemieślnicy 172, kupcy 111, kapitaliści 55, służący i wyrobnicy 410, bez zatrudnienia 117, karani 3.

Przyczyny choroby były następujące:

Wybryki płciowe 147, nadużycia napojów wyskokowych 182, wrażenia umysłowe 103, stosunki podniecające 39, skłonność rodowa 81, natężenie umysłu 52, uraz 43, od urodzenia 31, uwiąd schyłkowy 42, samogwałt 39, wady rozw. w wieku dziec. 14, zboczenia miesiączkowania 29, sprawa połogowa 66, zboczenia w krążeniu 18, choroba mózgu przewlekła 113, choroba mózgu ostra 53, gruźlica 5, wada sercowa —, niedokrewność 67, usposobienie nerwowe 28, padaczka 93, nowotwory mózgu 21, syfilis 5, niewiadome 16, wodowstręt 1, tyfus 21.

Matołków wykazano ogółem 3087, z tych zdolnych do pracy było 1887. Względnie do wieku najwięcej było kretynów pomiędzy 20 a 30 rokiem życia; największą cyfrę wykazały powiaty: sandecki (182), grybowiecki (243), żywiecki (127), tarnowski (173), limanowski (149), nowotargski (140) i wadowicki (112). Najmniej podhajecki i cieszanowski (po 9), mielecki i tarnopolski (po 7), niski (6), dąbrowski (5), łańcucki i kamionecki (po 2), horodeński i śniatyński (po 1). Buczacki, brzeżański, dobromilski, lwowski, mościcki, przemyski, przemyślański i m. Kraków nie wykazały żadnych matołków — natomiast Lwów 26.

Sprawy parlamentarne.

Izba poselska rady państwa odroczy się dnia 18. grudnia, a zbierze się d. 13. stycznia przyszłego roku.

Na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej, rozdzielono referaty poszczególnych rozdziałów budżetu. Przewodniczący Hausner ofiarował część referatów lewicy, lecz propozycji tej nie przyjął dep. Plener, oświadczając, iż motywa, dla których lewica zrzekła się referatów, dalej jeszcze istnieją. Jeneralnym sprawozdawca budżetu wybrany został dep. Kathrein. Przy rozdziale referatów specjalnych otrzymał referat o obronie krajowej Jahn w miejsce Machalskiego, budżet oświaty Fanderlik w miejsce Machalskiego, sprawiedliwości Machalski w miejsce Lienbachera, poczt i telegrafów Lienbacher w miejsce Fanderlika, a bezpośrednie podatki Zeithammer w miejsce Jahna. Referat o prowizorjum budżetowem przydzielono Kathreinowi. Z posłów polskich otrzymali: dr. Bobrzyński referat o zarządzie centralnym ministerstwa oświaty, o loterji i drukarni państwowej; Gniewosz o funduszu religijnym i domenach, o stemplach, taksach i należytościach; dr. Biliński o zarządzie skarbowym; Abrahamowicz o podatkach pośrednich; dr. Rutowski o zarządzie centralnym ministerstwa rolnictwa.

Klub środka odbył wczoraj konferencję, na której uchwalił zachować się wyczekująco w obec rządu, gdyż najważniejszą kwestją na której załatwieniu klubowi zależy, jest szkoła wyznaniowa, do której załatwienia potrzeba pewnego czasu.

Klub zjednoczonej niemieckiej lewicy przedsięwziął trzy dni temu wybór swego prezydjum przyczem zostali ponownie wybrani wszyscy dotychczasowi członkowie, mianowicie: br. Chlumecky, dr. Plener, dr. Herbst. dr. Weitlof, dr. Kopp, dr. Hallwich, dr. Tomaszczuk, br. Scharschmid, dr. Heilsberg i dr. Maag. Na miejsce dr. Sturma, który jak wiadomo złożył swój mandat do rady państwa, nie obrano dotychczas nikogo.

Izba panów zbierze się w ciągu bieżącej krótkiej sesji prawdopodobnie na jedno tylko posiedzenie, a to celem zawotowania prowizorjum budżetowego. Na posiedzeniu tem złożą również przyrzeczenia swoje nowo powołani członkowie izby, pomiędzy nimi z Polaków hr. Roman Potocki. Ponieważ od czasu ostatnich nominacyj na dożywotnich członków, kilku z nich zmarło, zwłaszcza zaś z rzędu stale we Wiedniu zamieszkałych, więc zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przed zebraniem się rady państwa w r. 1890 hr. Taaffe uzna za stosowne celem uzupełnienia luk, przedłożyć cesarzowi nowy rejestr kandydatów do parowskiej godności.

Korespondencje.

Warszawa 3. grudnia.

(Hurko. — Zołotnickij. — Kochańska. — Żółkowski — Dr. Chałubiński.)

Piszę znowu do was, aby wam przesłać ztąd choć kilka wiadomości.

Jak wiecie zapewne, jenerał-gubernator Hurko wyjechał parę tygodni temu do Biaritz, gdzie leczy się żona jego znana Marja Andrejewna. Wieści tu chodzą, że ta „serdeczna przyjaciółka“ i gorliwa działaczka jest bardzo niebezpiecznie chorą. Mimo to wraca wraz z mężem w tych dniach.

Zaszedł tu bardzo tragiczny wypadek, a bohaterami jego — Rosjanie. Dzienniki tutejsze na razie doniosły o tem, ale teraz milczą, bo pisać

JUBILEUSZ KOLEI.

(Stephenson; wyścigi żelaznych koni w Rain-Hill; za przykładem wyspy; 75 miljardów; para i konie; wyobrażenia hygienistów niemieckich o wpływie kolei na zdrowie; przestrogi dla jadących i przypatrujących się; dwie ciekawe opinje; przeciętna szybkość; bezpieczeństwo na kolejach; praktyczny Anglik; nowy satelita ziemi).

Przebiegając dziś błyskawicznymi pociągami setki mil w kilkudziesięciu godzinach, siedząc w wygodnym wagonie urządzonym z komfortem, zapominamy o bałagułach, budkach, trzęsących bryczkach, wozach pocztowych a nawet o „ekstrapocztach“ będących dawniej ostatnim wyrazem pospiechu. Ba! Gotowiśmy nawet wyrzekać na każdy dłuższy przestanek, powolniejszą nieco jazdę lub kilkuminutowe spóźnienie; pojęcia przestrzeni i czasu zmieniły się dziś radykalnie. „Żółty wóz“, stary nasz znajomy, ustępuje ciągle przed żelaznymi kolosami — wieczorem nie słychać już owych melodyj, któremi woźnica oznajmiał swe przybycie do stacji, natomiast słychać krótki, urywany świst, szybki i silny jak wehikuł, który z szaloną szybkością pędzi po żelaznych sztabach. A jednak nie tak to dawno gdy zerwaliśmy z wozami, nie tak dawno gdy genjusz człowieka wyprowadził na jaw ukryte w przyrodzie siły i uczynił z nich swoje sługi! Ubiegłej jesieni — w listopadzie, sześćdziesiąt zaledwie minęło lat od czasu gdy Jerzemu Stephensonowi udało się ustalić panowanie „żelaznych koni“; — Anglja wdzięczna swemu genjalnemu synowi, uroczyście święciła ten jubileusz. Lecz Stephensona nie zawsze otaczano tym szacunkiem, nie zawsze splatano mu wieńce z lauru i złota. Gdy usiłował nakłonić kapitalistów angielskich do podjęcia budowy kolei z Liwerpoolu do Manchester — wówczas *Timesy* wszystkich miast i miasteczek, leżących na „zagrożonej linji“ wystąpiły gwałtownie przeciw nowatorowi, otwarły w łamach swych formalną subskrypcję celem zwalczania „zgubnej propagandy człowieka, cierpiącego halucynacje“ a pastorowie gwałtownie kazali przeciw djabelskiemu wynalazkowi. Nawoływania te prasy nie pozostały bez skutku, zwłaszcza, że były one echem bogatych przedsiębiorstw przewozowych i towarzystw żeglugi na rzekach, które przewidywały koniec swego absolutnego panowania. Nic jednak nie złamało energji Stephensona! W roku 1826, jak zwycięski wódz tryumfującą armję, tak on prowadził pierwszy pociąg kolei pomiędzy Liwerpoolem a Manchestrem, zapowiadając światu nową erę zdobyczy cywilizacji i postępu. Przez trzy lata pracował następnie nad udoskonaleniem swego wynalazku i właśnie sześćdziesiąt lat temu, w listopadzie 1829 roku urządził tak głośne wówczas wyścigi kolejowe w okolicy Rain-Hill, które wykazały nadzwyczajną szybkość kolei żelaznych i zapewniły im pierwsze miejsce w ruchu światowym. Tysiączne tłumy przybywały do Rain-Hill by przypatrzyć się wyścigom żelaznych koni, które żyły parą a oddechały płomieniem, ciągnąc za sobą żelazne wozy.

Listopad 1829 roku ustalił władztwo kolei!

Sporo jednak upłynęło czasu, nim kontynent począł naśladować Anglję. Dopiero w sześć lat później, w roku 1835 zbudowano w Belgji ośmiokilometrową linję, podczas gdy Stany Zjednoczone już w 1830 roku przyswoiły sobie ów wynalazek. W roku 1845 wynosiły już linje kolejowe na całej ziemi 16 943 kilometrów, z czego przypadało na samą Europę 9.115 kilometrów. W roku 1855 wynosiły koleje żelazne w Europie 33.176 kilometrów, w Azji 250, w Afryce 146, w Ameryce 32.148, w Australji 55, czyli w ogóle 65.775 kilometrów, a z końcem roku 1887 doszły w Europie do cyfry 208.238 kilometrów, w Azji 29 504, w Afryce 8.334, w Ameryce 294.349 i w Australji 14.343, czyli ogółem 554.768 kilometrów.

Jak to wyżej wspomnieliśmy, wybudowano pierwszą kolej na świecie w Anglji w r. 1826, a właściwie 1829, a potem w Stanach Zjednoczonych w roku 1830, dalej w Belgji i Niemczech w roku 1835, w Austro-Węgrzech i Rosji w roku 1838, we Włoszech w roku 1839, we Francji w roku 1841, w Niderlandach w roku 1843, w Hiszpanji w roku 1848, w Szwajcarji i Meksyku w roku 1850, w Indjach Wschodnich i Norwegji w roku 1853, w Brazylji w roku 1854, w Szwecji, Egipcie i Australji w roku 1855 i 1856, w Turcji w roku 1860 i w Portugalji w roku 1863. Obecnie zajmują w Europie, co do długości linij żelaznych, Niemcy naczelne miejsce, bo z poważną cyfrą 40.000 kilometrów, a po nich następują: Francja z 34.210, Anglja z 31.507, Rosja i Finlandja z 28 550, Austro-Węgry z 24.725, Włochy z 11.800. Hiszpanja z 9.309, Szwecja z 7.385, Belgja z 4 446, Szwajcarja z 2 975, Niderlandy z 2.827 kilometrami itd. Cyfry te dają jednak dopiero wtedy zupełny obraz, jeśli się je zestawi z powierzchnią krajów, przez które koleje przechodzą. Wtedy bowiem przypadnie na każde 100 kwadratowych kilometrów powierzchni kraju: na Niemcy 7 kilometrów linji kolejowej, na Francję 6·5, na Anglję i Irlandję 10 kilom., na Rosję 0·6 kilom., na Austro-Węgry 4 kilom., na Włochy 3·6, na Hiszpanję 2, na Szwecję 1·6, na Belgję 15, na Szwajcarję 7, na Niderlandy 8 kilometrów itd. Z tego więc zestawienia okazuje się, że właściwie Belgja, co do ilości sieci kolejowych, pierwsze w Europie zajmuje miejsce, a Rosja ostatnie.

Koszta budowy wszystkich linij żelaznych na ziemi obliczono na 75 miljardów złr. wa., z czego przypada na Europę stosunkowo znacznie większa, a na Amerykę mniejsza część. Przyczyna tego leży w tem, że w Europie musiano przeważnie całą przestrzeń pod budowę w drodze wywłaszczenia i to za znaczną cenę nabywać, podczas gdy w Ameryce grunta nic, albo bardzo mało kosztowały. Przedsiębiorstwa kolei północnoamerykańskich znalazły się nawet w tak pomyślnych warunkach, że otrzymały ze strony państwa znaczne darowizny w obszarach ziemi, których rozległość prawie w dwójnasób tyle wynosi, ile zajmują linje kolejowe w Austrji. Przeciętne koszta budowy 1 kilometra wynoszą w ogóle 121.000 złr. Koleje angielskie są najdroższe, gdyż wypada tam na kilometr drogi przeciętnie 228.000 złr. kosztów.

Przy ocenieniu wartości usług, jakie koleje żelazne oddają, najgłówniejszym jest wzgląd, w jaki sposób odbywa się przewóz i jakie są jego warunki. Do czynników, składających się na osądzenie tej kwestji, należą: tabor kolejowy, szybkość jazdy, taryfa kolejowa i gwarancja bezpieczeństwa. W przekonaniu, iż to będzie pożądanem dla czytelników, postaramy się podać bliższe szczegóły co do wspomnianych wyżej wymogów, zastrzegając się oczywiście, że czynimy to tylko o tyle, o ile możliwem jest objęcie tej kwestji w szczupłe ramy fejletonu.

Tabor kolejowy, a więc materjał ruchu wszystkich kolei na świecie liczy 150.000 lokomotyw, 280 000 wagonów osobowych i 2,000.000 wozów towarowych. Stosunkowo największym zasobem, licząc na 100 kilometrów przestrzeni kolejowej, rozporządza Anglja, a potem następują Belgja, Niemcy, Francja, Szwajcarja, Austro-Węgry, Niderlandy, Włochy, Rosja, Hiszpanja itd. Siła i wytrzymałość lokomotyw jest rozmaitą — i tak wynosi przeciętnie na jedną lokomotywę w jednym dniu w Anglji 33 kilometrów, w Belgji 29·3, we Francji 22·1, w Niemczech 19·8, w Austro-Węgrzech 18·3, w Niderlandach 14·9 kilom. itd.

Szybkość i zdolność przewożenia na kolejach żelaznych jest głównym momentem zjednywującym kolejom znaczną przewagę nad woziebnictwem dawniejszych czasów. Aby tylko wyrównać sile 150.000 w zapasie będących lokomotyw, nie biorąc już wcale na uwagę ich szybkości, potrzebaby około 45 miljonów silnych koni pociągowych, a uwzględniając ich szybkość najmniej pięć razy tyle koni, zatem takiej ilości, jakiej nie znalazłoby się chyba na całym świecie. Do każdego pociągu towarowego chcąc lokomotywę zastąpić, trzebaby zaprzęgać conajmniej 300 koni, przy osobowych pociągach oczywiście znacznie mniej, lecz mimo to, nie możnaby uzyskać większej szybkości, jak zwykle przy kolejach konnych.

Ciekawym jest fakt, jak szczególne miano wyobrażenie w pierwszych czasach istnienia kolei żelaznych o skutkach szybkości i ruchu pociągów na zdrowie, a najlepszym dowodem tego jest, iż zanim rozpoczęto budowę linji Norymberga-Fürth zażądał rząd bawarski opinji kolegium medycznego o wpływie ruchu kolei na zdrowie podróżnych. I oto wypowiedziane przez powagi naukowe zdanie brzmiało, że „ruch osobowy w parowozach nie leży wcale w interesie publicznej hygieny, gdyż szybkie poruszanie się wagonów wytwarza u podróżujących niechybnie chorobę mózgową w rodzaju *delirium furiosum*, a choćby jadący nie chcieli sami zważać na to nieuniknione niebezpieczeństwo, to ma państwo obowiązek ochraniania przynajmniej widzów, ponieważ nawet przyglądanie się *(sic!)* poruszającemu się szybko pociągowi sprowadza te same skutki, jak jazda. Z tego też powodu winien rząd polecić przedsiębiorstwom i zarządom kolei, aby tor kolejowy po obu stronach osłonięty był gęstym i najmniej 5 łokci wysokim płotem.“ Uczona opinja ta, znajdująca się po dziś dzień w archiwach kolei norymbersko fürtheńskiej, nie znalazła jednak pomimo swej stanowczości posłuchu, gdyż rząd bawarski zrzekł się już dla samej przezorności ogłoszenia tej naukowej encykliki. Podobne zdania dały się także słyszeć w czasie budowy kolei lipsko-drezdeńskiej w roku 1837, z tą tylko odmianą, iż utrzymywano, jakoby przy szybkiej jeździe zabraknąć mogło pasażerom tchu, zapomniawszy widocznie o tem, że powietrze odbywa podróż w zamkniętych wagonach wspólnie z jadącymi podobnie jak przy obrocie ziemi powietrze razem z nią się porusza.

Przeciętna szybkość kolei, wliczając w to przestanki na stacjach, wynosi na godzinę przy pociągach towarowych 25 kilometrów, przy pociągach osobowych 37 kilom., przy pospiesznych 55, a przy ekspresowych 65 kilom. Większa szybkość jest już wyjątkową i istnieje tylko na pewnych przestrzeniach, gdzie pociągi pospieszne co do chyżości prawie pociągom ekspresowym dorównywują. W poszczególnych krajach jak w Anglji i północnej Ameryce kursują pociągi w ogóle nieco szybciej, gdyż są tam pociągi pospieszne o chyżości 90 kilometrów na godzinę. Obecnie wprowadzone zostały w ruch nowe i specjalnie dla pospiesznych pociągów urządzone maszyny, których szybkość dochodzi stu kilometrów na godzinę, a więc przebywają w godzinie przestrzeń, jaką wytrwały i szybkonogi podróżny mógłby odbyć zaledwie w dwóch dniach. Co do wysokości taryfy kolejowej, okazuje się z obliczeń statystycznych, iż Norwegja ma najniższe ceny kolejowe, które licząc cenę wszystkich trzech klas osobowych razem, wynoszą na kilometr 6 centów, następnie przychodzi Belgja z ceną 6½ ct., połdniowe Niemcy 8 ct., Danja 8¾ ct., Szwecja 9 ct., Niemcy północne 9½ ct., Szwajcarja 9¾ ct., Niderlandy 10½ ct., Rosja 10¾ ct., Austro-Węgry 11½ ct., Francja 12¾ ct., Hiszpanja 13¼ ct., Anglja 13¾ ct., Turcja 15¼ ct. itd. Wysokość cen nie stoi jednak w prostym stosunku z przebytą przestrzenią, wzgląd na wygodę i komfort odgrywa tu także ważną rolę.

Na zakończenie pozwolimy sobie dodać jeszcze słów kilka o bezpieczeństwie na kolejach, a wzglę-

poleca Handel Win ST. WOJCIECHOWSKIEGO, Chorążczyzna, l. 4.

im nie wolno. Wyręczam je. Otóż dr. pułku koływańskiego p. Zołotnickij z godną swą małżonką z mieszkania swego przy Złotej ulicy z drugiego piętra wyrzucili własną swą córkę, którą oboje bez żadnego powodu serdecznie znienawidzili. Dziewczynka ta lat 11 czy 12 mająca zahaczyła się u okna I piętra i w skutek tego nie zabiła się, ale strasznie pokaleczyła. Wypadek ten wywołał w całem mieście okropne oburzenie. Żołotnickich oddano pod sąd, lecz wątpić się godzi, czy będą ukarani, bo zwyczajnie sądy tutejsze, gdy chodzi o Rosjan, dziwnym sposobem dochodzą, że ci niesłusznie zostali oskarżeni. Wykaże się zapewne, że dziewczynka bawiąc się sama z pustoty oknem wyskoczyła.

Ucisk pannje tu po dawnemu — w każdej sferze i na każdym kroku. Zaznaczyć tylko mi wypada, że co do Niemców tu przebywających za paszportami, nastąpiło złagodzenia. Wielu z nich wydalonych powróciło znów i objęli dawne swe stanowiska, jako zarządzający w fabrykach itd. Takie przynajmniej w tym względzie wieści chodzą.

Chodzi także wieść, że p. J. Bloch, stara się w Petersburgu o koncesję na pismo wychodzić tu mające, a które ma być poświęcone sprawom ekonomicznym i kolejowym. Redaktorem tego pisma, jeśli ono przyjdzie do skutku, będzie pan Wścieklica, autor kilku rozpraw ekonomicznych i społecznych.

Występowała tu w sobotę p. Sembrich-Kochańska w koncercie, a śpiewem swym podbiła i oczarowała wszystkich. Istotnie śpiewaczka to wielka, niepospolita, z łaski bożej. Pojutrze śpiewać będzie w Łodzi, w sobotę zaś w teatrze Wielkim w operze Rossiniego: „Cyrulik sewilski“.

Opinja co do niej, na korzyść jej wielce się zmieniła. Przyjechała tu bowiem jako Sembrich-Kochańska, dalej — śpiewać nie chciała na drugi dzień po śmierci Żółkowskiego, mimo, że na ten dzień przez dyrekcję teatrów koncert jej dawno był oznaczony i wreszcie, że pierwsza pospieszyła złożyć wieniec na trumnie wielkiego artysty. Oby wytrwała w tem przyznawaniu się do narodowości polskiej, gdy opuści gród nasz syreni.

Sp. Żółkowski zostawił majątku przeszło 150 tysięcy rubli, złożonych oszczędnością z pensji, jaką pobierał, oraz z benefisów, jakie na jubileusz jego 40-letniej pracy dyrekcja mu wyznaczyła.

Sp. dr. Chałubiński zaś pozostawił majątku w gotowiźnie, papierach i nieruchomościach od 350 do 400 tysięcy rubli. Pocieszającą to rzeczą, że i u nas można dojść zdolnością, pracą i oszczędnością do wielkiej fortuny. Ale trzeba pracować i oszczędzać.

Sp. dr. Chałubiński nie zapomniał i o swym przewodniku z Zakopanego, Roju, i zapisał mu 500 zł. *(Dz. Pozn.)*

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Wilhelm, książę Württemberski, komendant trzeciego korpusu, przybył d. 6. bm. do Wiednia. — Były burmistrz wied. Edward Uhl, był w d. 5. bm. na audjencji u cesarza, który wyraził mu najwyższe uznanie z powodu jego długoletniej chlubnej działalności. — Cesarz nadał burmistrzowi miasta Trembowli, dr. Olpińskiemu, złoty krzyż zasługi. — Marszałek kraj. hr. Tarnowski wyjechał wczoraj rano na kilka tygodni do Dzikowa.

Nekrologja. W Kołomyi zmarł nagle na udar sercowy Jędrzej Michalik, 56 lat liczący, b. księgarz, który przez przeciąg lat dwudziestu kilku prowadził księgarnię śp. Milikowskiego.

Kalendarz. Niedziela (7.): Niepok. pocz. N. M. P. Wschód słońca o godzinie 7. minut 44, zachód o godzinie 4.

Kalend. myśliwski. W grudniu wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Nabożeństwo za poległych w walce z r. 1830 urządzone staraniem młodzieży w. m., odbędzie się dziś w niedzielę przy ul. Żółkiewskiej o godz. 11. przed południem.

Tytuł szambelana otrzymali hr. Emil Bawo-rowski, porucznik dragonów i Karol Kińsky, porucznik artylerji.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Filipa Bogusza stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Łącku.

---

dnie o nieszczęśliwych wypadkach. Jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że w ostatnich czasach wzmogły się zderzenia pociągów i inne wypadki na kolejach, to trzeba jednakże celem słusznego rozsądzenia tej kwestji wziąć na uwagę ustawiczne zwiększanie się linij kolejowych; skoro liczba podróżnych wzrasta, musi też wzrastać cyfra wypadków. Zaprzeczyć się też nie da, że mimo wszelkie zarządzenia ku zwiększeniu gwarancji bezpieczeństwa podróżnych, pozostaje w tym kierunku jeszcze wiele do życzenia, a dla dopięcia większej w tej mierze pewności, należałoby przedewszystkiem zarządzić, aby tak ważna służba drożników, zwrotniczych i strażników kolejowych, była z jednej strony w pewne ręce powierzana i lepiej płacona, a z drugiej strony nie tak obciążana rozmaitymi ubocznymi obowiązkami. Chociaż jednak w ostatnich czasach dowiadujemy się częściej o wypadkach kolejowych i znaczniejszych katastrofach, to uważać należy je jako wyjątkowe, gwarancja bowiem bezpieczeństwa podróżnych jest dziś w ogólności lepsza, jak dawniej. Przekonuje nas o tem obliczenie, iż gdy w r. 1847 na 4½ miljona podróżnych przypadał jeden wypadek śmierci, to obecnie trafia się wypadek taki dopiero na 10 miljonów jadących koleją osób.

Z cyfr powyżej przytoczonych skorzystał nawet „praktycznie“ pewien syn Albionu, którego trapiło przeczucie, że ulegnie jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi. Zabrał się więc do studjum statystycznego, chcąc dojść, gdzie też najmniej wydarza się nieszczęśliwych wypadków, ażeby następnie tam ulokować swoją osobę. Otóż miał on się przekonać, że najmniejszą cyfrę procentową reprezentują wypadki na kolejach żelaznych. Zmienił tedy wszystko co miał na gotówkę, popłynął do Ameryki i przebiega ją wzdłuż i wszerz w pociągu „hotelowym“, w którym są wyborne sypialnie, wyśmienita kuchnia, świeże dzienniki i wszelakie inne przyjemności. Dzięki kolejom przybył ziemi nowy satelita, krążący nie po za nią, ale po niej. Czy jednak nie na niego właśnie padnie ów los jednego z pośród 10 miljonów — to rzecz inna.

X. X. X.

Z powodu fejletonu wczorajszego pt. „Amerykanin jako mąż“, otrzymujemy list następującej treści: „Szanowna Redakcjo! Jestem prenumeratorem *Dziennika Polskiego* — człowiekiem żonatym. Codziennie rano pani moja przy herbacie pochłania na świeżo fejletony waszego pisma i obfitą w sensacyjne wypadki kronikę. Jestem z tego powodu zachwycony, gdyż spokojnie mogę wypalić pierwszą fajkę, a wszelkie drażliwe kwestje domowe idą na razie w niepamięć. *Dziennik* spełniał tedy u mnie także funkcje konduktora, unicestwiającego gromy małżeńskiego pożycia. Ten błogi stan trwał do dzisiejszego poranka... Przyniesiono nr. *Dziennika*, pani moja pochwyciła go skwapliwie i po kilku minutach poczęła podniesionym głosem odczytywać pojedyncze ustępy fejletonu. Amerykanin — powiada — wstaje wcześniej od żony, — powiada — zajmuje się śniadaniem — powiada — idzie z służącą do miasta — powiada — itd. itd.

Wysłuchałem w pokorze ducha tej perory i chwytam za pióro, by skreślić tych kilka słów:

Szanowna Redakcjo! Jeżeli ustawy rządowe zabraniają ci podżegania do zaburzeń spokojności publicznej, to wyższe względy porządku winne cię powstrzymać od siania nienawiści i niezgody w łonie rodziny. Pamiętaj o tem i nie zamieszczaj podobnych fejletonów. Z szacunkiem Prenumerator — od dziś nieszczęśliwy mąż.“

(Przykro nam bardzo, iż zepsuliśmy szanownemu Panu poranną fajkę! Z tem wszystkiem z listu pańskiego widać, że sam jesteś po części „amerykańskim mężem“, nazywając żonę „swoją panią“. To bardzo pięknie! *Przyp. Red.*).

Członkami komisji egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału sądowego we Lwowie, zamianował minister oświaty pp.: Jana Girtlera prokuratora, radców sądowych L. Hołyńskiego i J. Lewickiego i adw. docenta dr. Wł. Ostrożyńskiego.

Pana Adolfa Artzta, członka komisji egzam. dla tychże egzaminów w Krakowie, zwolnił minister od tego obowiązku a w miejsce jego zamianował dr. Lotara Dargnna.

Karnawał tegoroczny będzie, jak już obecnie się okazuje, bardzo ożywiony. Piękne panie, chciwe tańca i liczne szeregi fikalskich, oczekujące z upragnieniem dobrych kolacyjek, wynagrodzą sobie straty poniesione w ubiegłym roku. Niektóre komitety balowe rozpoczęły już swoją działalność, gdyż wobec silnej konkurencji, pospiech jest konieczny. Bal prawników odbędzie się dnia 1. lutego, gdyż na ten dzień komitet zamówił sale kasyna miejskiego. W tym roku odbędzie się po raz pierwszy „bal panieński“, który urządza komitet, złożony wyłącznie z reprezentantek płci pięknej. Dochód przeznaczony ma być na kolonje wakacyjne. Już obecnie można przewidzieć, że bal ten będzie kulminacyjnym punktem tegorocznego karnawału. Wełnianych wieczorków z tańcami, które we Lwowie już od dwóch lat zyskały stanowczo prawo... istnienia, będzie niezliczona ilość. Przeważna część odbędzie się w salach kasyna miejskiego, którą wszystkie komitety uznały jako najodpowiedniejszą do tańca. Koło literackie, którego rauty i zabawy cieszą się tak ogromnem a zasłużonem powodzeniem, nie powzięło jeszcze dotychczas stanowczej uchwały co do zabaw w karnawale. Mianowicie nie wiadomo jeszcze, czy Koło zdecyduje się na urządzenie balu kostjumowego, który w poprzednich latach tak świetnie wypadał. W każdym jednak razie, ku pocieszeniu naszych pań, możemy już dziś stanowczo donieść, że zabaw z tańcami i pikników, urządzanych przez Koło literackie będzie kilka. Bal techników odbędzie się albo z końcem stycznia, albo w pierwszych dniach lutego.

Dla licznych amatorów redut, możemy donieść, iż w teatrze hr. Skarbka odbędą się aż dwie maskarady, zaś „Gwiazda“ urządzi, jak corocznie, we własnej sali kilka redut.

Tyle na razie wiadomości o karnawale, na pociechę ojców kilku córek i kochających mężów...

Ślizgawka. Jeżeli mróz kilkustopniowy potrwa jeszcze dni kilka, to w przyszłym tygodniu otwartą zostanie ślizgawka na Szumanówce, gdzie poczyniono już liczne przygotowania na przyjęcie uzbrojonych w halifaksy naszych dzielnych łyżwiarzy. W tym roku zamierza Towarzystwo łyżwiarskie urządzić „turniej łyżwiarski“, a to na wzór Towarzystwa wiedeńskiego. Obecnie posiada już Lwów kilkunastu wybornych łyżwiarzy, którzy nadzwyczaj trudnemi ewolucjami budzą prawdziwy podziw nietylko przypatrującej się publiczności, ale nawet wśród „znawców“ — to też turniej taki może się doskonale powieść. Dla zwycięzcy przygotowuje wydział złoty medal. Oprócz tego grono członków projektuje zbiorową wycieczkę do Gródka, gdzie istnieje także wcale dobrze rozwijające się Towarz. łyżwiarskie. Jest to myśl bardzo szczęśliwa i nie wątpimy, że wycieczka taka udałaby się bardzo dobrze. Dla młodzieży szkolnej poczynił wydział rozmaite znaczne ustępstwa, a to celem umożliwienia nawet biedniejszym używania tej zdrowej zabawy, na odpowiednio urządzonym stawie.

Zmiana własności. Jerzy hr. Borkowski, poseł do rady państwa, nabył w tych dniach dobra Kasperowce w powiecie zaleszczyckim od Walerjana Łukasiewicza.

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura wczoraj była — 7 7 C., najwyższa — 7 2°C., najniższa — 9 0 C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny, średnia temperatura w tym czasie się podniesie, stan nieba zmienny, względna wilgotność powietrza zmniejszy się. Powietrze niespokojne; powoli się wypogadza.

Nadawanie telegramów na filjach pocztowych. Dyrekcja poczt i telegrafów donosi nam: Jak wiadomo, przyjmuje się od 1. listopada także telegramy na wszystkich filjach pocztowych we Lwowie i odsełа się takowe (z wyjątkiem filji I., pod której bokiem jest i tak filja telegraficzna w gmachu namiestnictwa), osobnemi gońcami co pół godziny do głównego urzędu telegraficznego. Publiczność jednak tak mało korzysta z tego tak dogodnego zaprowadzenia, że przypuszczać należy, iż przeoczyła odnośne obwieszczenie dyrekcji poczt i telegrafów z 5. października br. I tak na jednej z tut. filij pocztowych nadano przez cały listopad br. tylko 27 telegramów, a zatem w przecięciu mniej jak jeden telegram dziennie, podczas gdy obsługa (utrzymywanie gońców) na jednej filji kosztuje 1 złr. 60 ct. dziennie. Zwracamy uwagę publiczności na instytucję przyjmowania telegramów na filjach i odsełania ich gońcami na główny urząd, albowiem w razie dalszego zaniedbywania korzystania, prawdopodobnie zwiniętoby tak kosztowne zarządzenie, jako dla Lwowa przedwczesne.

Zmarzło na śmierć siedm osób zaskoczonych przez śnieżycę w czystem polu. Wypadek ten zdarzył się d. 5. bm. pod Szunoegdi na Węgrzech.

Samobójstwo. W Skałacie d. 1. bm. odebrał sobie życie przez obwieszenie się Franciszek Miklowicz Matkowski, liczący lat 26, dyetarjusz przy miejscowym sądzie powiatowym.

Rokowania Hirscha z towarzystwem kolei państwowych co do nabycia przez to towarzystwo kolei wschodnich, zostały przez Hirscha zerwane, jako niemające widoków powodzenia.

Aktorowie i studenci. Aktorowie i aktorki wiedeńskich teatrów uczęszczają tak pilnie na wykłady dr. Bergera, „O estetyce i technice dramatu“ w tamtejszym uniwersytecie, iż sekretarjat zniewolonym był do wydania odezwy, rezerwującej przednie ławki w sali wykładowej dla zwyczajnych i nadzwyczajnych słuchaczów uniwersytetu.

Inseraty małżeńskie. Pewna dystyngowana (sądząc z listu) — pisze B. Prus w *Kur. Codz.* — dama łaskawie zapytuje mnie: co myślę o następującym typie ogłoszeń:

„Człowiek młody, przystojny, posiadający... poszukuje towarzyszki...“

„Panna młoda, przystojna, posiadająca... poszukuje dozgonnego towarzysza...“

Co ja o tem myślę!... Proszę pani, ja pani powiem szczerą prawdę, jak na świętej spowiedzi. Gdybym był człowiekiem „młodym i przystojnym“ — i gdybym doszedł do przekonania, że wszystkie kobiety są to samice, między którémi nie warto fatygować się na wybór, to zrobiłbym takie same ogłoszenie... Zebrałbym dużo listów, z których nie wierzyłbym ani jednemu, obejrzałbym sporo fotografij, z których nie dowiedziałbym się nawet o liczbie kochanków, jacy mnie poprzedzili, i—złożywszy do kapelusza najładniejsze fotografje i najcyniczniejsze listy, ciągnąłbym na chybił trafił. „Ne wełyka w serciu tuha, Ne budesz ty, bude druha.“

Proszę pani, ja powiem jeszcze prawdę, jak na świętej spowiedzi. Gdybym, będąc młodą, piękną i niewinną panienką, rozwódką lub wdową, przyszedł do wniosku, że cały ród męski jest to stado samców, niewiele różniących się jeden od drugiego, gdybym wierzył, że każdy, poznawszy mnie bliżej, porzuci, bo nie potrafię go niczem przywiązać za młodu, niczem zaimponować w średnim wieku i nic mu nie zostawić na starość, to także robiłbym ogłoszenia. Tylko miałbym tyle sumienności, że nie pisałbym o „dozgonnym“, ale o „czasowym“ towarzyszu.

Ale proszę pani, gdybym miał jakikolwiek ideał w sercu, jakiekolwiek uczucie osobistej godności, jakkolwiek cenił moje ciało i duszę, to przecież (osobliwie będąc kobietą) nie stawiałbym tych rzeczy obok „flaczarni“, „umywalni“, „orzechowego garnituru mebli“, albo „zgubionej suczki“. Bo to tak łatwo dać na stawkę tylko ogłoszenie, a tak przykro... przegrać aż całe życie!

Proszę pani — i jeszcze powiem, jak na świętej spowiedzi:

Na tym świecie niewiele rzeczy jest coś wartych; niech pani wierzy, bom nie „młody“, ani „przystojny“, ale — coś, nie coś widziałem. Jeżeli jednak jest rzecz, dla której warto wstać przed wschodem słońca i łapać ją jak mannę przetakiem, a złapawszy nie wypuszczać, to taką rzeczą jest miłość, miłość, o jakiej pisują poeci w sonetach, a powieściopisarze w powieściach. Każdy człowiek dwunożny może ją spotkać w życiu, ale, ach!... niechaj jej nie płoszy ogłoszeniami w gazetach i w ogóle stąpaniem po tych drogach, które prowadzą do ogłoszeń.

Kto jednak zdążył pozbyć się „złudzeń“, opiewanych przez rozmaitych Mickiewiczów, Mussetów, Asnyków i kto sądzi, że lepiej znają ludzką duszę stręczyciele aniżeli poeci, ten — niech biegnie z ogłoszeniem. Tylko później, kiedyś, gdy „słońce wyda mu się mniej ciepłem, a majowe liście mniej zielonemi“ i poczuje serce dopiero wówczas, gdy mu je rozedrą, niechaj nie ma pretensji do świata..

Z dziedziny mody. Paryskie sybille głoszą wyrok, zapewniający nietylko powodzenie, ale panowanie koronkom w strojach nadchodzącego karnawału. Do materyj jedwabnych, wełnianych, do aksamitów, do sukien i do kapeluszy, koronki mają być wszędzie używane. Splata się z nich węzły, motyle, ptaszki, kwiaty, kołnierze, żaboty itp. Z okryć najmodniejsze są długie żakiety do figury, z wielkiemi rękawami, wysoko na ramionach podniesionemi. Robi się je z sukna lub z pluszu, a najszykowniejsze z sukna haftowanego. Charakterystyczną cechą okryć są rękawy z innego materjału niż sama żakietka. Do sukiennych, rękawy robią się pluszowe, albo nawet futrzane. Prześliczne!

(m) **Wieczorek onegdajszy** p. Gustawa Fiszera przypomniał nam lepsze czasy teatru lwowskiego, kiedy to publiczność z zapałem oklaskiwała wyborną grę tego artysty w gmachu skarbkowskim. Od tego czasu wiele, wiele się zmieniło, ale publiczność nie zapomniała o swoim ulubieńcu i kiedykolwiek pojawią się skromne afisze, zapowiadające wieczorek humorystyczny, wieczorem braknie z pewnością biletów, a sala kasynowa zapełniona jest po brzegi. Tak było i wczoraj. Publiczność bawiła się wybornie, uśmiała się serdecznie i opuściła salę, rozbawiona, w wybornym humorze. I w ten sposób główny cel został w zupełności osiągnięty. Po raz pierwszy wczoraj usłyszeliśmy w interpretacji p. Fiszera „Sabałową bajkę“ Henryka Sienkiewicza. Że wypadła ona znakomicie, tak, jak to potrafi p. Fiszer, o tem nawet wątpić nie można. Wyborna charakteryzacja, wyborne zrozumienie i wygłoszenie słów najpierwszego dziś w Polsce powieściopisarza, przynoszą p. Fiszerowi prawdziwy zaszczyt.

Dalszy program wieczórku składał się z niezrównanych monologów ulubionego artysty, którego obyśmy znowu kiedyś zobaczyli na scenie skarbkowskiej.

W sprawie pomieszczenia sądu powiatowego m. delegowanego zamieściliśmy w onegdajszym numerze notatkę, skutkiem której p. radca Misiński w asystencji naczelników m. d. sądu zwidził z polecenia p. prezydenta ubikacje sądu. Urzędnicy zapytani o wyjawienie braków oświadczyli, że pomieszczeniu swemu nie mają nic do zarzucenia. P. radca zwidził także i areszta i przekonał się, że są również odpowiednio urządzone.

Najweselsze wesele. Widownią romansu jest Brazylja. Rodrigo nazywa się on. Estefanja nazywa się ona. Oboje są dziećmi znakomitych rodzin w Santa Rita de Passo, a chociaż dzieci się kochają, ojcowie walczą ze sobą, jak ongi Montecchi i Capuletti. Romeo i Julja tedy postanawiają połączyć się wbrew woli rodziców. Więc stało się pewnego poranku, że z bramy miasta Santa Rita wyszedł muł, pędzony przez młodego chłopca. Osioł miał na sobie dwa potężne kosze, po każdej stronie jeden, a kosze musiały być bardzo ciężkiemi, bo osioł widocznie nie cieszył się cudownym porankiem, tak był zasmucony. Nareszcie w półtora godziny przybył do miasteczka z kościołem i księdzem. Z domów wylęgła ludność, przypuszczając, że muł w koszach niesie towary. Jakież było ich zdziwienie gdy z wnętrza wyszli Romeo i Julja. Z jednego kosza wychyliła się główka Estefanji, której na ślubnym welonie została słoma; z drugiego wystąpił Rodrygo, przygładził ręką kędziory swoje i podjął z ziemi wachlarz, który Estefanja opuściła. Potem wzięli ślub wśród nieustannego śmiechu licznie zgromadzonej publiczności.

Koncert Józefa Sliwińskiego, znakomitego pianisty, odbędzie się w niedzielę 8. bm. w sali kasyna miejskiego. W program wchodzą: 1. Beethoven: Warjacje C-moll. 2. a) Scarlatti: Pastorale, b) Mendelssohn: Prządka, c) Rubinstein: Serenada, d) Heymann: Elfenspiel, e) Leszetycki: Menuet, f) Paderewski: Krakowiak. 3. Schumann: Pappillons. 4. a) Chopin: Nocturne C-moll, b) Valse Cis-moll, c) Mazurek A-moll, d) Polonez Fis-mol. 5. a) Schubert-Liszt: Ständchen, b) Liszt: Etude F-moll, c) Rapsodja nr. 12.

Koncert na dochód Towarzystwa ku wspieraniu słuchaczów wszechnicy, rygoryzantów i auskultantów w. m. we Lwowie, odbędzie się w niedzielę d. 8. bm. w sali Domu Narodnego, z współudziałem pań Marceli Frenkel-Niwińskiej, Pankiewiczówny, Parnasowej i pp. Jerzyny, Mikulego, Steingrabera, Wolfstala, Zacha i członków „Echa.“ Program: 1. Moniuszko, polonez z op. „Hrabina“, odegra na wiolonczeli p. Jerzyna. 2. Mozart, arja z „Wesela Figara“, panna Frenkel-Niwińska. 3. Mendelsohn „Capriccio brillante“ na fortepian, odegra pani Parnasowa z towarzyszeniem drugiego fortepianu (p. Karol Mikuli). 4. Deklamacja, p. Loewenherz. 5. Thomas-Sarasatte, romans i gawot z opery „Mignon“, p. Wolfstal. 6. Verdi, arja z opery „Bal maskowy“, p. Steingraber. 7. Deklamacja, panna Pankiewicz. 8. „Pieśń filaretów“, odśpiewa podwójny kwartet „Echa.“ Początek o godz. 7. wieczorem.

Wydział lwow. Tow. oświaty ludowej powiększył biblioteczki trzech bezpłatnych wypożyczalni książek we Lwowie a mianowicie: znajdujących się w szkołach Elżbiety i św. Marji Magdaleny, jakoteż przy ul. Żółkiewskiej, a na prowincji: w Żółkwi, Szczercu, Pasiekach i Rudańcach. Nowe czytelnie miejskie założono w Mościskach i Glinianach, nowe biblioteczki wiejskie w Zubrzy, Czermnej, Kobylance, Sokalu, Studziance i Wybranówce.

Uroczyste otwarcie czytelni w Mościskach odbędzie się dnia 7. grudnia r. b.

Towarzystwo wniosło także podanie do ministerstwa wojny z prośbą o pozwolenie bezpłatnej wypożyczalni książek dla garnizonu lwowskiego, a następnie także dla pułków polskich, konsystujących w miastach prowincjonalnych Galicji.

Dr. Tadeusz Skałkowski, poseł na Sejm kraj., złożył na ręce prezesa lwow. Tow. oświaty ludowej sto dziesięć zł., przeznaczając je na założenie pięciu biblioteczek wiejskich w pow. samborskim, a szóstej we wsi Łanach pod Szczercem. Wydział Tow. podając piękny ten czyn do publicznej wiadomości, składa zarazem szanownemu dawcy najserdeczniejsze podziękowanie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś po południu o pół do 4 „Matki rywalki“, wieczór o pół do 8. „Piękna Helena“. W poniedziałek przedstawienie jubileuszowe. We wtorek „Carmen“ z panną Hellerówną i panami Percuoco i Puto. W środę po raz pierwszy „Zbrodnia w Awersie“, tragedja w 5 aktach Karola Brzozowskiego.

Przedstawienie jubileuszowe Aurelego Urbańskiego, składa się z następujących utworów: 1. „Dramat jednej nocy“, 2. „Ksenia“, 3. „Podlotek“ (wyjątek), 4. „Po wystawie paryskiej“. Zakończy przedstawienie obraz z żywych osób: „Pod kolumną Zygmunta“, układu p. Marcelego Harasimowicza.

O Sliwińskim, którego koncert dziś wieczorem w sali kasynowej się odbędzie, wszystkie pisma krakowskie jednogłośnie wyrażają się z entuzjazmem. Znakomity krytyk tamtejszy, p. Fr. Bylicki, w obszernem swem sprawozdaniu pisze słowa następujące: „P. Sliwińskiego ocenić można bardzo łatwo, bo jest to artysta, który, zasiadłszy do fortepianu, od razu przedstawia się jak najświetniej. Obok olbrzymiej techniki bajecznych oktaw i prześlicznych szczegółów, posiada Sliwiński temperament — ale temperament w swoim rodzaju. Jest tu humor, życie, nadobność i najwyższa elegancja. Umie on przykuć uwagę publiczności w ciągu trzech godzin, budząc coraz większy zachwyt — co już najlepiej świadczy, iż jest artystą pierwszej miary. Pan Sliwiński jedzie obecnie w świat, a nazwisko jego stanie się wkrótce równie głośnem, jak Liszta, Rubinsteina i Paderewskiego.“

W Wiedniu Sliwiński znalazł już uznanie najzupełniejsze, na jakie zdolności jego zasługują.

Koncert, urządzony przez p. Izydorę Grzybińską w sali ratuszowej na korzyść ubogiej dziatwy miasta Lwowa udał się dobrze i zapewne osiągnął zamierzony cel dobroczynny. Produkcje, jakie się na całość złożyły, były bardzo obfite i wszystkie powiodły się nader zadowalająco. Trudno nawet orzec, komu się pierwszeństwo należy, tak bowiem panie Malinowska i Knapówna zachwycały publiczność swą urodą i głosami, jak i panna Jarzymowska wyborną grą na fortepianie lub pani Stachowicz świetną deklamacją i pełną nieporównanego wdzięku aparycją swoją. Niemniejszą zasługę położyła panna Wagnerówna, uzdolniona uczennica pani Ostrowskiej. Płeć brzydka reprezentowana była przez utalentowanego deklamatora pana A, kwartet „Echa“ i p. Alojzego Sladka, znakomitego naszego wiolonczelistę. Publiczność nasza była niezawodnie wdzięczną św. Mikołajowi, iż ją tak ładnym obdarzył koncertem; dziatki zaś prawdopodobnie wdzięczniejsze będą jeszcze, gdy produkcje sztuki zrealizowane zostaną na ponętne podarki dla nich.

Teatry amatorskie. Zamiłowanie do teatru jest poniekąd wrodzone znacznej części społeczeństwa, która w teatrze uczy się i bawi. Członkowie tego społeczeństwa, mieszkający w wielkich miastach, zaopatrzonych w stałe sceny, mają dość sposobności lubowania się widowiskami. Inaczej jednak jest z mieszkańcami mniejszych miast i miasteczek, którzy chcąc sobie i swoim współobywatelom umożebnić bawienie się produkcjami dramatycznemi, czynnie do tego ręki przyłożyć muszą. Już od lat wielu egzystują tak zwane „teatry“ lub przedstawienia amatorskie. Każde miasto lub miasteczko, jeżeli w gronie mieszkańców liczy kilku inteligentnych i pełnych inicjatywy młodych ludzi, ma z pewnością kilka razy do roku sposobność ujrzenia na deskach zaimprowizowanej sceny kilku sztuk i podziwiania gry domorosłych artystów, często aż do podziwu w grze wyrobionych. Niektóre z naszych miast prowincjonalnych słyną z doboru artystów-amatorów, którzy posiadając pewne w tym kierunku zdolności, wyrabiają się tak dalece, że z łatwością wystąpićby mogli na deskach sceny stołecznej.

Szlachetna i przyjemna rozrywka ta ma jednakowoż prawie zawsze inny jeszcze cel i skutek — a mianowicie filantropijny. Dochód bowiem z przedstawień amatorskich wyłącznie prawie obracanym bywa na cele dobroczynne. Choćby już tylko z tego powodu zasługują one na jak największe rozpowszechnienie. Działalność i wpływ teatru amatorskiego zależą jednakże nietylko od gry uczestników. Dobór sztuk odpowiednich zajmuje tutaj wielkie i ważne miejsce. Teatr bowiem jest cywilizacyjnym czynnikiem, który za pomocą stosownych utworów scenicznych szerzyć i rozpowszechniać powinien piękne myśli w poważnej formie, oraz kształcić obyczaje i język.

Sp. Stanisław Dobrzański chcąc zaradzić widocznemu brakowi doborowych sztuk na ten cel przydatnych, rozpoczął w r. 1878 wspólnie z księgarnią F. H. Richtera wydawnictwo „Bibljoteki teatrów amatorskich,“ której pierwsze tomiki objęły utwory pisarzy takich, jak Björnson, Fredro, Musset, Zalewski, Bliziński itd. Bibljoteka teatrów amat., wydawana dalej przez księgarnię H. Altenberga (dawniej Richtera) liczy dziś, po dwunastu latach skrzętnego żywota już 50 tomików wyborowej treści, których dwa ostatnie w tych dniach prasę opuściły i z okazji których o wydawnictwie tem wspominamy. Prócz wyżej wymienionych znajdujemy w szeregu autorów, których prace w „Bibl. teatrów“ są umieszczone, następujące nazwiska: Bałucki, Dobrzański, Przybylski, Walewski, Wdowiszewski, Pieniążek, Labiche, About, Meilhac, Halevy, Moser i wielu innych. Pod pseudonymem „Sulisław“ kryje się sympatyczny, niestety już zmarły pisarz Romuald Starkel (tomik 20). Nazwiska te dają niejako miarę wartości drukowanych sztuk, a są pomiędzy niemi takie, które z repertoaru scen stołecznych nigdy nie schodzą i w dramaturgji polskiej najzaszczytniejsze zajmują stanowiska, np. Pan Damazy, Dom otwarty, Złoty cielec, Wicek i Wacek, Państwo Wackowie itp. Ogółem obejmuje „Bibljoteka teatrów amat.“ 31 utworów jednoaktowych, 7 dwuaktowych, 3 trzyaktowe, 6 czteroaktowych i 19 monologów.

Monologi nadają się do wygłaszania tak przy przedstawieniach amatorskich, w odstępach między dwiema sztukami, jak i w każdem prywatnem, domowem zebraniu. Utworów tych, oryginalnych lub tłumaczonych posiadamy w literaturze naszej dość wielki zapas, lecz tylko rozrzucone po czasopismach. Wydawca „Bibl. teatrów amat.“ zbiera najlepsze z nich i tym sposobem rozpowszechnia je między szerszą publicznością. W wydanych dotąd trzech tomikach znajdą się: „Mucha“ (Coquelina), „Bezrobocie kowali“ (Coppée'go), „Bankiet“ (Aspisa), „Silberstein“ (Skalskiego) i kilkanaście innych.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo św. Salomei. Ponieważ Towarzystwo to odwołuje się często do ofiarności publicznej, przeto poczuwa się do obowiązku publicznego zdania sprawy ze swej dotychczasowej działalności. Celem tego Towarzystwa jest opieka nad ubogiemi wdowami, szczególnie zaś takiemi, które są obarczone drobnemi dziećmi i w skutek tego nie są w stanie zapracować na ich utrzymanie i wychowywać je uczciwie. Towarzystwo św. Salomei zostało powołane do życia w listopadzie 1888 roku. Ponieważ nieposiada ono stałych kapitałów i całym jego zasobem są składki członków, przeto dla powiększenia funduszów urządza publiczne zabawy towarzyskie, odczyty, koncerty, wenty itp. W ciągu roku bieżącego Towarzystwo to liczyło 50 członków czynnych i zebrało 1200 złr. gotówki, a nadto spory zapas odzieży — opiekowało się zaś 50 wdowami, mającemi razem przeszło 120 dzieci. Kobietom tym Towarzystwo dostarczyło zarobku, niektóre z nich przy pomocy Towarzystwa zdobyły sobie odpowiednie utrzymanie i stały się pożytecznymi członkami społeczeństwa. Innym Towarzystwo dopomaga do wyżywienia, odziania i uczciwego wychowania dzieci. Jeżeli zważymy, że Towarzystwo św. Salomei w ciągu jednego roku udzieliło opieki 170 osobom, że uratowało ich od nędzy, a może i występku, to przyznać musimy, że działalność tego Towarzystwa jest bardzo pożyteczna, gdyż rozciągając opiekę nad sierotami, nie dopuszcza szerzeniu się nędzy i występku już w samym zarodzie. Towarzystwu takiemu należy się tedy od ogółu gorące poparcie i pomoc materjalna, a panie nasze powinne jak najliczniej do niego przystępować, aby opieka ich mogła dojść do każdego przybytku nędzy, a w ten sposób zdziałałyby dla społeczeństwa wiele, bardzo wiele dobrego.

Z izby sądowej.

Wadowice 5. grudnia.

(Proces wadowicki).

Gdy ten punkt oskarżenia odpadnie, to oskarżonym tem samem spadnie najcięższy kamień z serca. Stoi dalej na tej kartce, że §§. 221 i 222 nie obciążają zbytnio oskarżonych i że z niemi rzecz pójdzie łatwo.

Kartkę tę miał odebrać Löwenberg i wręczyć obr. dr. Łazarskiemu.

Przew. Ordynans! Iść natychmiast z oskarżonym do celi i przynieść tu tę kartkę.

Ordynans z oskarżonym wychodzi, i powracają po upływie 20 minut z kartką.

Przew. (do Herschlowitza). Czy to ta sama kartka?

Osk. Tak, ta sama.

Oskarżony Klausner zaprzecza stanowczo, jakoby kartka pochodziła z jego ręki.

Przewodniczący zapytuje prokuratora, czy nie ma jakiego wniosku odnośnie do tej sprawy, prokurator oświadcza, że zrzeka się wniosku.

Po całym tem wesołem i urozmaiconem „intermezzo“ przystąpiono do przesłuchania świadków, których na dzień dzisiejszy wezwano 20.

Swiadek Władysław Poller, porucznik 13. pułku, były urzędnik kolei państwowej, stacjonowany w Suchej, zeznaje, że restaurator na dworcu kolejowym w Suchej, bardzo gorliwie zajmował się interesem emigracyjnym. Swiadek w początkach swej służby, jako urzędnik ruchu mało mógł zwracać uwagi na otoczenie, później jednak uderzyło go, że Schöner nadawał liczne depesze, które często brzmiały w ten sposób: „40 Kisten aufgegeben“, „120 Stück folgen itp.“ Następnie zeznaje świadek, że zauważył, że Schöner miał nieustanne konszachty z żandarmami, że żandarmerja aresztowała wychodźców, którzy zdążać chcieli pociągami jadącemi w kierunku Żywca i Dziedzic, a przeciwnie nie czyniła żadnych trudności tym, którzy jechali w kierunku do Oświęcima.

Powyższe okoliczności stwierdza także drugi urzędnik kolei państwowej Wilhelm Gałuszka.

Najciekawszych szczegółów dotyczących praktyk kolejowych na dworcu w Suchej dostarczyły zeznania portjera kolejowego ze Suchej, Szczurka. Z wielkim zapałem i dobitną giestykulacją opowiada Szczurek, że na dworcu w Suchej straszliwe działy się nadużycia z wychodźcami. Duszą i inicjatorem tych wszystkich gwałtów był restaurator Schöner. Skoro tylko przybył pociąg osobowy ze Suchej, Schöner „jak błyskawica“ wyskakiwał z restauracji i biegł do pociągu pytać konduktorów o ilość przywiezionych wychodźców. Gdy w pociągu byli wychodźcy, którzy chcieli jechać na Żywiec, opowiadał im, że na Żywiec jechać nie wolno, że ich żandarmerja w Żywcu zaaresztuje. Gdy namowy nie skutkowały dawał w tej chwili znać żandarmerji i razem z żandarmami na dworcu urządzał obławę na wychodźców. Biedaków wyciągano gwałtem z różnych kątów, gdzie się pochowali i stawiano im alternatywę, albo jechać do Oświęcima, albo oddać się w ręce żandarmerji i

zostać odstawionymi „szupasem" do miejsc przynależności. I w istocie bardzo wielu aresztowano i odstawiono. Szczurek zeznaje, że żandarmi w okropny sposób pastwili się nad wychodźcami, a mistrzem w tem był Hubeny komendant posterunku. W zaciekłości swej posuwała się żandarmerja do tego stopnia, że aresztowała nawet robotników jadących do Żywca na roboty, podejrzywając ich, że są wychodźcami.

Schöner często także groził Szczurka, że mu przeszkadza w „interesie," groził mu, że go zaskarży do dyrekcji i oddali. Zdarzało się, że gdy Szczurek wywoływał w poczekalni pociąg żywiecki, Schöner z naganiaczami stawał za nim i taki robili umyślnie „harmider", aby wychodźcy nie słyszeli wywołania.

Głównym pomocnikiem Schönera w tej całej manipulacji był Barber. Skaptowanym był także dla ajencji posługacz kolejowy Widuch. Szczurkowi ofiarował Schöner pensję miesięczną w kwocie 5 zł., ten jej jednakowoż nie przyjął. Świadek zeznaje, że długi czas nie miał wyobrażenia o praktykach ajencji i o całym interesie emigracyjnym i że mu o tych szelmostwach powiedział dopiero staruszek Krasuski, namawiając go, aby również wstąpił w służbę ajencji i zażądał „choć 10 zł. miesięcznie, bo kiedy te bestje żydy tyle tam zarabiają w Oświęcimiu", to dobrze i uczciwemu człowiekowi co od nich zarobić.

Schöner skonfrontowany ze Szczurkiem, oświadcza, że to wszystko nieprawda, podobnież zaprzecza w tem wszystkiem udziału swego Widuch, twierdząc, iż o Szczurku wszyscy zawsze powiadali, iż ma „bzika".

Pogłoskę o „bziku" potwierdza staruszek Krasuski.

Reszta świadków mianowicie Jakób Reichenbaum szynkarz ze Suchej, Władysław Drozdowski, Michał Tracz, Jan Kopczyński konduktorzy, Porzycki krawiec, oraz kilkanaście osób z personalu kolejowego na stacji Sucha, wszyscy zgodnie potwierdzają wszystkie niemal powyżej omówione okoliczności.

Wadowice 6. grudnia.

Na dzisiejszy dzień rozprawy wezwanych było 22 świadków, przeważnie należących do personalu urzędników i służby na stacjach kolei państwowej Sucha, Skawina, Stróże i Lencze.

Zeznania wszystkich niemal świadków dziś przesłuchanych potwierdziły jednomyślnie, iż restaurator kolejowy Schöner rzeczywiście uderzających gwałtów dopuszczał się na wychodźcach, którzy przybywszy do Suchej pragnęli ztamtąd jechać w dalszą drogę do Żywca.

Wszyscy niemal świadkowie stwierdzają iż na własne oczy widzieli jak Schöner z żandarmami wyciągał wychodźców tych przemocą z wagonów żywieckiego pociągu. Gdy żandarmów na stacji nie było Schöner natychmiast posełał po nich, a ci na jego rozkaz aresztowali opornych i odstawiali do starostwa w Żywcu.

Jak zeznaje parobek kuchenny Schönera Szymon Pasierbek zdarzało się, że Schöner trzy i cztery razy czasem w tygodniu posełał po żandarmerję, aby aresztowała wychodźców. Sam Schöner bardzo starannie przetrząsał pociągi i liczył wychodźców nakłaniając ich już to perswazją już to groźbą aresztowania do obrania kierunku podróży na Oświęcim.

Na okoliczności powyższe przesłuchiwano Władysława Krzanowskiego, urzędnika jeneralnej dyrekcji kolei państwowej z Wiednia, przed 2 laty stacjonowanego w Suchej, Kazimierza Milczanowskiego, kasjera w Skawinie, Jana Liwacza, naczelnika stacji Lencze. Zenona Myczkowskiego, urzędnika w Suchej, Maurycego Flachrę, architekta z Krakowa, niegdyś zajętego przy budowie magazynów w Suchej, dalej konduktorów Ferdynanda Golda, Adama Drozda, Wł. Wojnarowicza, K. Ungera oraz kilkanaście osób z niższej służby kolejowej na stacji Sucha.

W rzędzie świadków przesłuchano także portjera ze Stróż Stanisława Gorskiego, który zeznawał okoliczności dotyczące procederu naganiania wychodźców w kierunku Suchej i Oświęcima, a odwracania od Tarnowa. Świadka tego zgodnie z wnioskiem prokuratora i obrony nie zaprzysiężono, gdyż był on czynnie wmięszany w praktyki ajencji oświęcimskiej i nawet, jak to sam dziś zeznał otrzymał od ajencji tytułem wynagrodzenia kwotę 15 złr.

W rzędzie powołanych świadków przesłuchano także żandarma Wojciecha Tajaka niegdyś stacjonowanego w Skawinie. Świadek ten zeznaje, że żandarmerja w Skawinie często aresztowała tamże wychodźców, już to z własnej inicjatywy już też w danych wypadkach zawiadamiana przez naczelnika stacji. Od wiosny 1887 roku przestała żandarmerja otrzymywać doniesienia o przybywających transportach wychodźców. Świadek motywuje to tem, że od owego czasu przypuszczano, iż ruch wychodźczy się zmniejszył. Żandarm Tajak zeznaje dalej, że w początkach aresztowano wszystkich, później w myśl instrukcji tych tylko, którzy nie mieli paszportów i funduszów.

Dr. Goldhammer: Czy mieliście panowie jaką wyraźną instrukcję co do wysokości wymaganych funduszów?

Św. Nie, kwota wymagana nie była stale oznaczoną.

Ostatnią część posiedzenia wypełniła żarliwa dyskusja między obroną a prokuratorem w kwestji rozporządzeń namiestnictwa, dotyczących emigracyj.

Wadowice 6. grudnia. (*Tel. Dz. Pol.*) Pod koniec dzisiejszej rozprawy wszczęła się zasadnicza dyskusja między obrońcami a prokuratorem w kwestji ustawodawstwa normującego emigrację. Prokurator postawił wniosek zarządzenia odczytania reskryptów prezydjum namiestnictwa z roku 1877, obejmujących specjalne przepisy. Obrońcy wystąpili z protestem twierdząc, że rozporządzenia rzeczone nieobjęte są dziennikiem ustaw państwowych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Uprzywilejowany gal. akcyjny Bank hipoteczny. Z dniem 30. listopada 1889 r. było w obiegu: 5% Listów hipotecznych 14,416.400 złr. 5% Premiowanych listów hipoteczn. 12,948.100 złr. Asygnacyj kasowych 2,220.550 złr.

Bank krajowy Król Gal. i Lodom. z W. Ks. Krakowskiem. Stan z dniem 30. listop. 1889. Asygnaty i czeki złr. 665.326·52. Wkładki złr. 951.653·86. Emisje: a) 4½% listy zastawne złr. 15,279.500, i. w. b) obligacje komunalne złr. 1,170.900 i. w. Razem 16,450.400 złr. i. w.

Losy państwowe z roku 1864. Wylosowano dnia 2. bm. następujących 27 seryj: 26 248 282 295 389 705 924 1050 1157 1205 1312 1443 1738 1776 1894 1953 2007 2213 2430 2797 3167 3201 3333 3364 3647 3777 3928 między temi:

Serja	Nr.	zł. wa.	Serja	Nr.	zł. wa.	Serja	Nr.	zł. wa.
26	51	400	1157	78	400	3167	60	1000
26	61	400	1157	94	1000	3167	67	400
248	14	150000	1205	92	10000	3201	71	1000
248	29	2000	1312	94	400	3333	6	400
282	79	400	1443	27	400	3333	13	400
295	7	400	1443	62	5000	3333	16	400
389	2	400	1953	55	400	3333	38	400
389	28	400	1953	77	400	3364	100	400
389	42	5000	2007	2	400	3647	100	400
389	60	400	2007	90	400	3777	5	400
389	69	400	2007	94	400	3777	11	400
705	8	400	2007	100	400	3928	3	400
705	76	400	2213	53	400	3928	28	400
924	25	2000	2213	72	20000	3928	31	400
924	71	400	2430	12	400	3928	73	400
924	88	400	2430	85	400	3928	86	400
1050	14	400	3167	43	400			

Na wszystkie tu niewymienione numera, które w wylosowanych powyższych 27 serjach są zawarte, przypada najmniejsza wygrana po 200 złr. — Wypłata od 1. marca 1890 począwszy. Najbliższe losowanie dnia 1. marca 1890.

Przegląd polityczny.

* Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Brodach, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 16. stycznia 1890 r.

* Rząd rosyjski wydał nowe rozporządzenie skierowane przeciw rozwojowi wiary katolickiej. Zakazał mianowicie należenia do Bractwa Serca Jezusowego i innych, jak się wyraża wspomniane rozporządzenie, stowarzyszeń religijnych. Jako motywa tego zarządzenia uważać można artykuł *Warszaw. Dniewnika* który Bractwu Serca Jezusowego przypisuje znaczenie polityczne i powiada, że celem jego jest „paraliżowanie zamiarów rządu." Wśród bałamutnej argumentacji *Warszaw Dniewnika* znajdujemy tam także jeden ustęp wskazujący o co rządowi chodzi. „Nie ulega wątpliwości, pisze ten organ, że w Królestwie Polskiem jest rozpowszechnione to stowarzyszenie, a duchowieństwo za pomocą tegoż wzmacni swój wpływ na lud polski."

* *W. Tagblatt* notuje obiegające w Berlinie pogłoski o manifeście który cesarz niemiecki ma rzekomo wydać do górników.

* Oficjalna prasa niemiecka zapewnia, iż w Westfalji, w kopalniach węgla, w ślad za strajkiem, daje się odczuwać dotkliwy brak robotników. W ostatnich jednak czasach stosunek ten już się nieco wyrównał, a to dzięki zwiększonym płacom. Ceny węgla podskoczyły teraz o 50 procent i ciągle jeszcze idą w górę, a to skutkiem tego, iż z jednej strony brak robotnika przyczynia się do podrożenia towaru, a z drugiej wiele trudności przysparza kwestja usunięcia żelazistych składników węgla. Należy jednakowoż zaznaczyć, iż — zdaniem oficjalnej prasy niemieckiej — z podniesienia cen węgla ciągną w pierwszym rzędzie największe pożytki nie właściciele kopalń, lecz handlarze, gdyż największa część zapotrzebowania węgla aż do połowy lub nawet po koniec roku 1890 została przez tych ostatnich za bardzo małą cenę naprzód zakupioną. Wraz z podniesieniem się ceny węgla, rozwija się myśl zmonopolizowania własności górniczej, zachodzi jednak obawa, że podniesione kursa papierów kopalnianych — przysporzyłyby tylko zyski wielkim kapitalistom, a to stałoby się nowym powodem do niezadowolenia i agitacyj, których i obecnie zawsze jeszcze nie brak.

* *New-York Herald* donosi na podstawie telegramu, datowanego z Tsua 30. listopada, że Stanley i Emin pasza wraz ze swymi towarzyszami i 560 ludźmi przybyli do Tsua. Pochód ku wybrzeżom morskim odbywa się pomyślnie. Stanley i Emin są zdrowi, chociaż się podstarzeli. Emin nie żąda żadnych odznaczeń i owacyj i pragnie wstąpić znowu do służby Kedywa. Wieczorem odbył się bankiet w obozie Gravenreutha. Gravenreuth winszował Stanleyowi i Eminowi znakomitego powodzenia w pochodach i szczęśliwego powrotu. Stanley w odpowiedzi swej sławił niemieckiego ducha przedsiębiorczego i cywilizatorskie zdolności Niemców. Dnia 1. grudnia wyprawa wyruszyła z Tsua dalej ku wybrzeżom morskim.

Depesze z Kairu donoszą, iż wkrótce należy się spodziewać Stanleya i Emina w Zanzibarze, a w połowie stycznia Stanley będzie już zapewne w Brukseli.

(Telegramy z innych pism).

Buda-Peszt 5. grudnia. Na dzisiejszej konferencji klubowej stronnictwa niezależności omawiano plany obstrukcyjne przeciwko Tiszy. W obec gwałtownej opozycji mniejszości, obrady nie doprowadziły do żadnego rezultatu. (*Fremdenbl.*)

Buda Peszt 7. grudnia. Organ partji niezawisłych, *Egyetertes*, donosi, że partja ta uchwaliła zaniechać dalej metody obstrukcyjnej. (*G. L.*)

Petersburg 7. grudnia. Ukaz carski o wprowadzenie języka rosyjskiego do urzędów państwowych w prowincjach nadbałtyckich, jakoteż o odjęciu prawa wybieralności literatom przy wyborach do władz gminnych, wszedł w wykonanie. (*N. f. Pr.*)

Rzym 7. grudnia. Izba przyjęła adres do tronu. Podczas debaty przemawiali Imbriani i Ferrari za tem, aby Włochy dążyły do utrzymania dobrych stosunków z Francją nietylko na polu handlowem, ale także i na politycznem. Crispi oświadczył, że stosunki Włoch z Francją są jak najlepsze, a różnice istnieją tylko w zapatrywaniu na kilka ekonomicznych spraw. Wskazał przytem na przedsięwzięte kroki w celu zniesienia taryf dyferencyjnych i dodał, że każdy pragnie utrzymania jak najlepszych z Francją stosunków. Imbriani i Ferrari oświadczyli, że mowa Crispiego zupełnie ich zadowoliła (*G. L.*).

Londyn 7. grudnia. Z Tangeru upewniają, że w Marokko odkryto sprzysiężenie, a sultan kazał uwięzić jednego ze swoich braci. W skutek tego miały wybuchnąć rozruchy we wnętrzu kraju.

Według doniesienia *Timesu* Emin pasza przez 10 godzin był pozbawiony przytomności; obecnie odzyskał już mowę i ma nadzieję, że w przeciągu dni 18 będzie mógł udać się w dalszą podróż. (*Tagbl.*).

Haga 7. grudnia. Izba niższa uchwaliła 31 głosami przeciw 18 przedsięwziąć rewizję ustawy o szkołach ludowych i o subwencjonowaniu szkół wyznaniowych. (*G. L.*).

Berlin 7 grudnia. Parlament przyjął w trzeciem czytaniu ustawę bankową według przedłożenia rządowego. (*G. L.*)

Rada państwa.

Wiedeń 7. grudnia. W ciągu wczorajszego posiedzenia p. Fanderlik referował o taryfach adwokackich. Dotyczące przedłożenie upoważnia ministra sprawiedliwości do wydania taryfy opłat za pewne świadczenia adwokackie, tz. „kurencje" czyli pomniejsze bieżące sprawy. Taryfa ta ma być rozmaita, stosownie do miejscowości i nie narusza ani swobody umów z klientami, ani prawa sędziego co do przyznawania rachunków adwokackich. Przedłożenie to zostało w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęte. — Wybór p. Machalskiego agnoskowano bez dyskusji. — Minister rolnictwa przedłożył projekt do ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia w ustawie o kasach gwareckich. — P. Lazansky interpelował w sprawie zakazu sprzedaży w księgarniach pewnego humorystycznego pisma czeskiego. Koniec posiedzenia o godz. 3¼. — Następne we wtorek.

Wiedeń 7. grudnia. Klub Liechtensteina obradował dziś nad kwestją noweli szkolnej pod przewodnictwem hr. Brandisa. Uchwały postanowiono zatrzymać w tajemnicy.

Wiedeń 7. grudnia. Komisja budżetowa będzie dziś obradować nad przedłożeniem rządowem co do zakupna dóbr w Galicji za kwotę, jaką państwo otrzyma z funduszu propinacyjnego, tytułem zniesienia prawa propinacyjnego.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Paryż 7. grudnia. W Cherbourg oficerowie i załoga stacjonującej tam fregaty rosyjskiej. „Włodzimierz Monomach" byli obecnymi na przedstawieniu w Wielkim teatrze. Przy wejściu ich do amfiteatru przygrywała orkiestra rosyjskie hymny narodowe, a zebrani słuchacze powstawszy wydawali okrzyki „niech żyje Rosyja," na co Rosjanie odpowiedzieli wiwatem na cześć Francji.

Monachjum 7. grudnia. Wikarjat kapituły monachijskiej postawił cztery temata dla konferencyj pastoralnych na r. 1890, z których ostatni dotyczy mięszanych małżeństw między katolikami a akatolikami w tym mianowicie kierunku, iż postawione jako warunek dyspenzy w takim wypadku usiłowanie strony katolickiej do nawrócenia drugiej strony w małżeństwie na katolicyzm, ma być dokładnie, rozpatrzonem i uzasadnionem, w taki jednak sposób, aby — jak to utrzymują ewangielicy — nie dawać powodu do zakłócania pokoju religijnego.

Rzym 7. grudnia. Minister skarbu, hr. Gioletti, przedłoży 15. b. m. w izbie posłów swoje *exposé*. Zapowiedziana w mowie tronowej sanacja finansów włoskich, ma być w tem *exposé* dokładnie rozpatrzoną. Wiadomości, jakoby rząd miał zamiar wydać nowy rodzaj renty, są zupełnie nieprawdziwe.

Prezydent włoskiego „Czerwonego krzyża" zwidzał niedawno nowo założony centralny szpital polowy w Cunes, w pobliżu granicy francuskiej. Szpital tymczasowo jest urządzony na 200 chorych. Obok szpitalu znajdują się wielkie magazyny, przeznaczone dla środków leczniczych.

Elberfeld 7. grudnia. W tutejszym procesie socjalistycznym stawał już po raz wtóry jako świadek przed trybunałem, Weber, który jakto już poprzednio donieśliśmy, był ajentem prowokacyjnym. Zeznania jego dzisiejsze rzucają jak najprzykrzejsze światło na cały akt oskarzenia. Weber zeznaje dziś jak najsprzeczniej z poprzedniemi zeznaniami, wikła się coraz bardziej, tak że prezydent trybunału musiał skonstatować, iż wszelkie usiłowania jego, by sprowadzić Webera na drogę prawdy, pozostały bezskutecznymi. Obrońca, dr. Schweitzer, interpelował go, w sprawie jego dawniejszego zeznania, jakoby stowarzyszenie tkaczy w Barmen sprowadzało zakazane druki z Zurychu, na którem to doniesieniu Webera opiera się jeden z punktów oskarzenia. Weber zaprzecza dziś temu zeznaniu, przyznaje, że nic o tem nie wiedział, że w ogóle okłamywał policję, przesadzając w zeznaniach, że gotów jest nawet zaprzysiądz to, a tłumaczy się tem, iż komisarz policji Wilsing gniewał się na niego, że zamało donosi. Webera zaprzysiężono co do tego ostatniego zeznania. Następny świadek obawia się zemsty oskarżonych za swoje zeznania, dlatego też oskarżeni musieli opuścić salę. Świadek ten robił spostrzeżenia swoje przez pewną kobietę i nie może nic pewnego powiedzieć. Ponadto — jak skonstatował jeden z obrońców — był on już przez długie lata, z powodu wad umysłu, pod kuratelą.

Drezno 7. grudnia. W izbie posłów minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż obecnie nie może odpowiedzieć na interpelację social-demokratów w sprawie szemnickiego zakazu boykotowania, ponieważ sprawa ta obecnie jest przedmiotem rozpatrywania sądowego.

Wiedeń 7. grudnia. Dziś odbyła się w najwyższym trybunale rozprawa karna w sprawie przewódcy robotników Adlera, który za artykuł o strejku tramwajowym, zamieszczony w piśmie „Gleichheit" skazany został na 4 miesiące więzienia. Po przeprowadzonej rozprawie wyrok wspomniany został zatwierdzony.

Wiedeń 7. grudnia. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 9·04, pszenica na maj i czerwiec 9·12, owies na wiosnę 7·98.

Wiedeń 7. grudnia. Najwyższy trybunał orzekł w danym wypadku, że przestarzały weksel nie stanowi zupełnego dokumentu dowodowego nawet przeciw wystawicielowi i akceptantowi, że przeto nie może on służyć za podstawę do egzekucji.

Wiedeń 7. grudnia. Z uwagi na okoliczność, że Czechy należą do rzędu krajów, w których ospa panuje stale w mniejszych lub większych rozmiarach, wydał rząd rozporządzenie polecające władzom, aby jak najskrupulatniejszą uwagą poświęcały tej chorobie i z całą surowością przestrzegały przepisów o szczepieniu i desinfekcji.

Berlin 7. grudnia. Jak donoszą, stan zdrowia W. ks. Meklenburg Schwerin w Cannes znacznie się pogorszył.

Berlin 7. grudnia. Z Warszawy telegrafują, iż w miastach fabrycznych Orzokow i Łeczyca musiano zamknąć wielką ilość fabryk z powodu złego obrotu interesów. Wiele tysięcy robotników pozostaje bez zajęcia.

Z Petersburga donoszą, iż pogłoski o niezdrowiu cara są nieuzasadnione. Car jest zupełnie zdrowym i był wczoraj w operze na przedstawieniu Rubinsteinowskiej „Gorusza".

NADESŁANE.

Zgłoszenia udziałów

w celu uzupełnienia potrzebnego kapitału do budowy **hotelu pierwszorzędnego we Lwowie** przyjmuje i bliższe wyjaśnienia daje Emil Bertemilan Brajer we Lwowie, Brajerowska, 10.

Powiększenia fotograficzne z jakiejkolwiek fotografji **aż do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa* Zakład fotograficzny **J. Hennera**, Lwów Akademicka l. 8

Docent uniwersytetu 1894
Dr. GUSTAW PIOTROWSKI, lekarz chorób nerwowych ordynuje od godz 3. do 5., ul. Akademicka l. 5, I p.

Specjalista chorób nerwowych 1017
Dr. J. PRUS
b. asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. — po odbyciu specjalnych studjów w zakresie chorób nerwowych pod kierunkiem prof. Charcota w Paryżu — mieszka przy ulicy Kościuszki nr. 7, parter dom W Brykczyńskiego, obok gmachu Wydziału krajowego. Ordynuje od 2—4 po południu.

Zmieniłem ceny fotografij!

1 tuz. wiz. całe figury	3 złr.	½ tuzin	wizytowych	2 złr.
1 „ gabinetow.	8 „	½ „	gabinetow.	5 „
1 „ Makart	10 „	½ „	Makart	7 „
1 „ Boudoir	12 „	½ „	Boudoir	9 „

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN** Lwów, Jagiellońska 15. 2047

Okulista Dr. B. GESANG
b. elew asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu, mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10.—12. i od 3.—5.

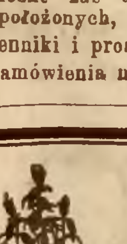
883 c **Przeciw katarom**
organów oddechowych, przy **kaszlu, kichaniu, chrypce** i innych **przypadłościach gardła,** używaną bywa przez lekarzy ze skutkiem
MATTONIEGO GIESSHÜBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA
albo sama lub mięszana z ciepłem mlekiem.
Działa ona łagodnie rozwalniająco, orzeźwiająco i uspokajająco, sprowadza wydzielanie flegmy i jest w podobnych wypadkach znakomicie wypróbowana.

Ponieważ zawarłem układ z redaktorem i wydawcą illustr. wiedeńsk. pisma „*Die Illustration*", na mocy którego z 1. stycznia 1890 r. rozpocznie się reprodukcja fotografij 1. serji „Albumu piękności lwowskich", upraszam uprzejmie interesowane Sz. Panie, by w razie nie zgadzania się z tem, zawiadomiły zakład mój w jaknajkrótszym czasie.

Z głębokim szacunkiem *D. Mazur.*
Wiedeń d. 4. grudnia 1889. 2061

JARZĄBKI po zł. 1·25 ct. sztuka.
KUROPATWY po zł. 1·10 ct. sztuka.
KWICZOŁY po 34 ct. para.
KALAFIORY po 30 i 35 ct. róża
poleca handel
ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Marjacki l. 7. 1069

Droguerja, wyrób i skład materjałów aptecznych Mikołaja Karczewskiego
we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej liczba 75
utrzymuje także na składzie pożądane wyroby lecznicze **PIOTRA KROKIEWICZA,** aptekarza w Krakowie.
Znane one są już w kraju naszym powszechnie, pod względem skuteczności swej, dla tego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które niejeden dla chorych stawały się łudzącemi.
Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze, nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.
Cenniki i prospekta przesyła się na żądanie darmo.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 1982


KAPSULKI MATICO
PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.
Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beiera. 53

Pewny środek na zasadzie licznych prób!
„EXSICCATOR"
Niezbędny dla każdego z pp. budujących, dróg żelaznych i t. p. Broszurki bezpłatnie.
Adres: **Ritter,** „Exsiccator." Kraków. 1951 a

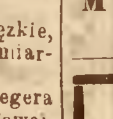
Przez całą zimę, ciągle świeże
KALAFIORY włoskie po 60 ct. kilo 1947 c
Świeże deserowe WINOGRONA hiszpańskie po 1 złr. 60 ct. kilo
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

HANDEL
Karola Bałłabana we Lwowie
poleca wszystkie gatunki
KAWY
w smaku czystym i aromatycznym

5 k. Mocca arabska	zł.	10·80
5 „ Jawa złota	„	10·80
5 „ Ceylon grubo ziarn.	„	10·80
5 „ „ średnia	„	10·40
5 „ Kuba wyśmienita	„	10·—
5 „ Laquaira gruboziarn.	„	9·60
5 „ Guatemala	„	9·20
5 „ Santos	„	8·80

Franko na każdą stację pocztową w Galicji. 1919 a

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka l. 14.
poleca **w wielkim wyborze po cenach najniższych**
Hafty zaczęte i wykończone w najnowszych wzorach, przybory do haftów, robót damskich i krawieczyzny, trykoty (Jersey), pończochy damskie i dziecinne, skarpetki męskie, oszczochrony i kalosze rosyjskie, przybory toaletowe, szczotki, grzebienie, kołnierzyki, manszety i krawatki męskie.
Wielki wybór towarów zimowych.
Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 1021

Pracownia obuwia Wawrzyńca Wiszniewskiego

we Lwowie, plac Bernardyński liczba 11,
poleca wszelkiego rodzaju obuwie męzkie, damskie i dziecinne po cenach najumiarkowańszych.
Obuwie systemu prof. dr. Jaegera (sukienne) i prof. Müllera (prawidłowe).
Nowość!
Obuwie wykładane wewnątrz materją nieprzemakalną i nieprzepuszczającą zimna. Nowy ten wynalazek zbadany został przez korporację paryską, wiedeńską i przez fachowców został uznany za nadzwyczaj praktyczny i celowi odpowiedni.
Obuwie takie nadaje się szczególnie do polowania i dla osób mających wiele do czynienia na zimnie i słocie, jak: dla żandarmerji, wojskowości i t. d.
Excelsior nowy sposób przymocowywania guzików do obuwia damskiego bez przyszywania i t. d. i t. d. 1957
Cenniki na żądanie.

500 talek ubranych i nieubranych — otrzymał największy magazyn zabawek dziecinnych **HENRYKA MÜLLERA** Lwów, ul. Halicka l. 6. **500**

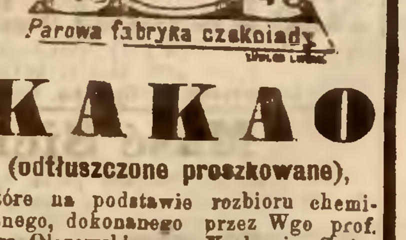
Kalosze z fabryk rosyjskich i wiedeńskich dla dam, mężczyzn i dzieci, od zł. 1·30
Świeży transport otrzymał **MAURYCY BAŁŁABAN** we Lwowie, pl. Marjacki 8. 2055

Najtaniej **CHIFFONY, SHIRTINGI,** sprzedaje handel **JANA RIEDLA** we Lwowie. Próbki na żądanie posyłam.

Chorut
czyli serek jarzynowy do przyprawiania zupy szczawiowo jarzynowej, poleca handel korzeni, win i delikatesów.
St. Romanowicz w Kolomyi

Jedynie Restauracja NAFTUŁY TOEPFERA we Lwowie 1022
od roku 1853 istniejąca posiada własny skład Najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie, *które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa,* **jako też PIWA LWOWSKIEGO z browaru J. Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** *Najprzedniejsze* **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct., zaś lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** *Sługi posyłane do mnie po piwo mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki.* **Codziennie wyborne flaczki** *i inne gorące i zimne przekąski śniadaniowe. Usługa skrzętna i rzetelna, płatniczym zaś sam jestem.* Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się uniżonym sługą,
Naftula Toepfer, *właściciel restauracji pod l. 13, przy ul. Trybunalskie, we Lwowie.*

Ogłoszenie konkursu.
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielki szycia w szkole Stow. „Pracy Kobiet" we Lwowie.
Kandydatki ubiegające się o powyższą posadę winne udowodnić dokładną znajomość szycia białego, kroju bielizny i haftów, tudzież cerowania robót szydełkowanych i siatkowanych i wnieść swoje podania do Rady Zawiadowczej Stowarz. „Pracy Kobiet", ul. Teatralna l. 10, najdalej do ostatniego grudnia b. r. 2052


Parowa fabryka czekolady
KAKAO
(odtłuszczone proszkowane),
które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez Wgo prof. Dra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór dietetyczny — wyrabia
HENRYK TRETER
PAROWA FABRYKA CZEKOLADY we Lwowie, przy ulicy Kopernika 3.
Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 ct.**
Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. 1363

Hektograf! Ulepszony aparat do kopiowania.
Hektografowa masa, Hektografowy atrament,
Lewitusa z Wiednia.
Wyłączne zastępstwo dla Galicji w handlu
Seyfartha & Dydyńskiego 2053
we Lwowie, przy placu Marjackim.

Na Gwiazdkę!

Znaczny wybór najpraktyczniejszych podarków na Gwiazdkę poleca magazyn wyrobów złotych i srebrnych pod firmą: **Jan Jarzyna** w Hotelu Europejskim Plac Marjacki po cenach umiarkowanych.

NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

Na Gwiazdkę!



„Na Gwiazdkę i Nowy Rok"
Najnowsze i najgustowniejsze
Wyroby galanteryjne
z bronzu, drzewa, pluszu i skóry.
Wielki wybór Towarów japońskich, jako to: parawany, urny, wachlarze dekoracyjne, noże do rozcinania papieru, ciężarki i wiele innych nowości.
polecają
Seyfarth i Dydyński
Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych
we Lwowie, 2053 c
przy placu Marjackim.

WIEDEŃSKI MAGAZYN
„AU LOUVRE" we Lwowie
E. M. BERNFELD
plac Kapitulny liczba 3.




Senzacyjnie tanie stałe ceny! Największy wybór staników trykotowych w każdym gatunku na wieczorki, koncerta, do teatru i szczególne okoliczności po złr. **2·50, 3·20, 4, 5, 6, 8** do **12.** Nowości w kapeluszach damskich, welonach, koronkach, wstążkach, fichus, czepeczkach, fartuszkach, chusteczkach, pończochach i wyrobach pończoszkowych. Wielki wybór ręcznych robót i bielizny dla dam i dzieci. Wielki skład klockowych niciannych koronek haftowanych szlarek i wstawek dla dam i dziecinnej bielizny.

Nowości w dziecinnych sukienkach i fartuszeczkach (przepaskach po **70** ct., **1·20, 1·80, 3** do **4** złr. Wielki wybór stosownych podarków na Gwiazdkę i Nowy Rok. Szczególna i znakomita sposobność kupna jak długo zapas starczy.

50 sztuk stebnowanych jedwabno-atłasowych kołder w rozmaitych kolorach, sztuka **8·50,** z kaszmiru atłasowego **6·20,** kocyki od **1·95, 2·40** do **3** złr. Wschodnie chemilla kocyki obustronne pierwszej wielkości złr. **1·25,** drugiej wielkości **2·60,** największej sorty **3·90.** Kocy flanelowe po złr. **2·20, 2·90, 3·50, 5, 6, 9** do **12** złr. Derki złr. **1·45, 1·80, 2·50, 4** do **6.** Kocy do podróży i sannej, imitacji skóry tygrysiej złr. **6·90, 8·50** do **12.**

Prawdziwe wschodnie Tunis firanki i portjery (zawsze para) złr. **3·75.** Marocco firanki złr **4·20,** Trapezunda-firanki złr **4·75,** Bagdad-firanki złr. **4·50,** Jutowe portjery (2 połowy) 1 draperja i 1 ambrassa, wszystko razem złr. **1·75,** w lepszym gatunku złr. **2·20** do **2·90** do tego stosowny garnitur składający się z 2 kap na łóżka i obrusa złr. **4·40** do **6·50.** Kompletnie przystosowane białe koronkowe firanki (Brüssel) na całe okno złr. **1·90, 2·50,** w najlepszym gatunku złr. **3·50** do **6.** Wielkie salonowe dywany i dziecinne dywaniki złr. **4·10, 4·80, 6·50, 7·50,** angielskie strzeżone od złr. **8·60** i wyżej. Resztki chodnika 8—12 metr cała resztka **2** złr. do **4·50.**

Oddział dywanów, zaściółek, koców, kołder, dywaników i okazowych przedmiotów znajduje się na pół-piętrze. Moja ekspedycja filjalna we Wiedniu, przy ulicy Rothenthurmstrasse Nr. 37. Zamówienia z prowincji za pobraniem pocztowem, albo za poprzedniem nadesłaniem kwoty. Illustrowany cennik towarów wysyła się na prowincję gratis i franko. 2001

Z głębokim szacunkiem

Magazyn „AU LOUVRE" plac Kapitulny we Lwowie

Dobre i tanie, przydatne na podarki na Gwiazdkę.

Za tylko 4·50 daję od dziś kompletny garnitur stołowy z czystego c. k. patent. Phönix. Pozostaje on zawsze jak 13-łutowe srebro białym i składa się z 6 noży stołowych z w nitowanemi stalowemi klingami, 6ciu widelców, 6 łyżeczek, 6 łyżeczek do kawy, 6 łyżeczek do jaj, 1 masywnej chochelki; razem 31 sztuk tylko za złr. 4·50 ct., a pisemne zlecenia z prowincji za gotówkę, eweutualnie zaliczką załatwia się szybko i sumiennie.

Balsam w Wiedniu
2. Stefaniestrasse 2. (Stefanienhof).
Biuro 61. D. P. 2038

Julia Berger
Lwów, ulica Halicka liczba 21.



Ubrania dla Dzieci.
Płaszczyki na zimę.
Sukienki dla dziewcząt.
Garnitury dla chłopców.
Wyprawki dla niemowląt.
Wyroby włóczkowe.
Pończoszki.
Sznurówki.
Zakład założony w r. 1863.

Zlecenia z prowincji wykonuje się rychło i starannie li za podaniem wieku dziecka.

Tylko przez szczególny przypadek

przyszedłem w posiadanie składającej się z wielu tysięcy sztuk, partji damskich chustek (Chenille) które sprzedaję od dziś każdemu po nie do wiary taniej cenie, mianowicie każdą taką

Chustkę damską (Chenile) zimową

☛ **tylko 1 złr.** ☚ Każda dama, uboga lub bogata, młoda lub stara, powinna chustkę taką nosić jako ozdobę tak w domu, jak i na ulicy. Jest duża, gruba i ciepła; z frendzlami, we wszystkich barwach. Niepowinien więc nikt pomijać sposobności nabyć jedną lub więcej chustek. Rozsyłka uskutecznia się za poprzedniem przysłaniem należytości lub za pobraniem. Do nabycia u **M. Apfla w Wiedniu,** Fleischmarkt Nr. 8/63. 666

Dla nieważających na mody!
Handel sukna i towarów wełnianych modnych
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
Rok założenia 1841.
Poleca materje zimowe roku zeszłego, również i resztki tychże, po bardzo zniżonych cenach.

MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka liczba 1.



Poleca: 1824

Futra do podróży damskie i męskie.
Futra damskie we wszystkich najnowszych fasonach, mianowicie: **futra paletotowe damskie** na sposób męski, piękny nowy fason **dolmanów i rotond.**
Futra miastowe męskie nowy fason.
Kołnierze i Zarękawki damskie we wszystkich możliwych gatunkach.
Czapeczki futrzane damskie nowe fasony.
Czapki i kołpaki męskie barankowe, bobrowe, sobolowe.
Wierzchy gotowe do futer damskich i męskich.
Materje w wielkim wyborze na wierzchy męskie i damskie po cenach fabrycznych (wzory najnowsze).
Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie.
Zamówienia za nadesłaniem miary wykonuje **sumiennie** i punktualnie. Za trwałość nabytego towaru gwarantuje. **Ceny umiarkowane.**
Cenniki na żądanie franco.

ZYGMUNTA RUCKERA



we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Dra POPPA, ces. król. nadwornego dentysty
PROSZEK i PASTA DO ZĘBÓW
są znakomitemi środkami do konserwowania zębów i nadania im śnieżnej białości. Cena pudełka proszku 63 ct., pasty 35 ct.

Słynne mydło książęce Kielhausera
wydelikaca cerę nadaje jej świeżość i białość i odznacza się bardzo przyjemnym zapachem. Cena 1 mydła 45 ct.

PASTYLKI TAMARYNDOWE HELLA
środek przyjemnie rozwalniający przy wszelkich dolegliwościach żołądka z nadzwyczaj dobrym skutkiem używany. Cena pudełka zawierającego 12 pastylek 75 ct

GROLICHA HAIR MILKON
jest to mleko posiadające tę własność, że przywraca siwym włosom ich pierwotną barwę jasne lub rude włosy przez używanie tego środka ciemnieją. Cena flaszki 1 złr., wielkiej 2 złr.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburgska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Krople żołądkowe św. Jakóba
z nadzwyczaj dobrym skutkiem używane przy katarze lub kurczu żołądkowym, kolce, zgadze, żółtaczce, chorobach wątroby i nerek. Flaszka mała 60 ct., wielka 1 złr. 20 ct.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforanu wapna żelazowego
wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemji, suchotom w ich zarodku itd.
Cena flaszki z broszurą dr. Schweizera 1 złr. 25 ct.

Czerny'ego orjentalne mleko różanne
doskonały środek przeciw plamom wątrobianym, piegom, pryszczom, opaleniu słonecznemu i innym nieczystościom skóry.
Cena flaszki 1 złr.

Pragska uniwersalna maść domowa Fragnera
najlepszy środek gojący wszelkie rany, bolączki i opuchnięcia. Rany nawet najbardziej zastarzałe goi natychmiast. w puszkach po 25 i 35 ct.

PUDER Lohsego (Fettpuder)
biały, różowy i kremowy, odznacza się nadzwyczajną delikatnością nie zawiera żadnych metalicznych składników, przylega dobrze do twarzy i jest zupełnie nieszkodliwym. Cena pudełka 80 ct.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące
doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
| 1 pudełko 15 pigułek 21 ct. 1 rulon 6 pudełek zł. 1·05 |
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimile podpisu wynalazcy

Reichenhalski proszek astmatyczny
łyżeczka kawowa tego proszku zapalona, wydaje dym który wziewany nadzwyczajną ulgę sprawia chorym na astmę cierpiącym.
Cena pudełka 70 ct.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-śledowy iż takie cukierki L. K. Pietscha w Wrocławiu
zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, kokluszu, zaflegmieniu itd.
Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

Maść Sichulskiego
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct., większego 70 ct.

KROPLE MARJACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych śledziony i wątroby. — Cena 40 i 70 ct. — Baczność przed falsyfikatami.

Aptekarza F. J. Kwizdy z Korneuburga
Płyn goścowy
jest najlepszym środkiem przeciw wszelkim chorobom goścowym, reumatycznym, nerwobolom itp. Cena flaszki 1 złr.

Tylko 3 złr.
Najodpowiedniejszy
podarek na gwiazdkę!
(Pamiątka po umarłych). 3023



Portrety wielkości naturalnej,
podług każdej fotografji. Zadatek 1 złr.
Podobieństwo pod gwarancją.
Dostarcza się w przeciągu 10 dni.
Fotografja nie psuje się.
Premiowany Zakład artystyczny
SIEGFRIED BODASCHER,
Wien, II. Grosse Pfarrgasse 6.

☛ **25.000** ☚

par spodni zimowych z doskonałych tęgich materyj berneńskich wysprzedaje się po bajecznie taniej cenie. Właściciel pewnej wielkiej, pożarem dotkniętej fabryki sukień mezkich, musiał dla zaspokojenia wierzycieli spieniężyć szybko zapasowych 25.000 spodni. Postanowiono tedy parę tych **zupełnie gotowych, podług najnowszej mody wiedeńskiej sporządzonych, tęgich, grubych, ciepłych, bezplamnych i dobrych**

mezkich spodni zimowych 662

III. sorta tylko zł. 1·40	II. sorta tylko zł. 1·90	I. sorta tylko zł. 2·40

niemal tylko za cenę roboty, i dostanie każdy dokładnie leżące spodnie, kto poda miarę kroku i obwód brzucha. **Oświadczam jeszcze, że przyjmuję napowrót, jeżeli spodnie nie posiadają wymienionych przymiotów.** W interesie szan. czytelników pisma tego leży, rychło zamawiać, gdyż dziennie przychodzi setki zamówień, a każda partja zamawia naraz po 2, 5, 10 i więcej par spodni, przeto zapas na długo nie starczy. Rozsyłka tylko za pobraniem, lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, a zamówienia należy wprost zwracać do

magazynu sukien **Apfel w Wiedniu,** I. Fleischmarkt 8/63



MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.

Tylko za 2 złr. 35 cent.

daje z powodu zakupna wielkich partyj towarów z **Powszechnej wystawy w Paryżu 1889.** wspaniale zestawionych **28 przedmiotów**

1 paryski zegar bronzowy idący na minutę, 1 francuska cygarniczka z ozdobą z muszli, 1 paryska krawatka modna najlepszego gatunku, 1 paryska szpilka do krawatki z kamykami, 1 pierścionek z kamieniami, 1 szklanka do wina wspaniale ozdobna, 10 najlepszych francuskich kolorowanych papierów listowych wspaniale ozdobnych, 10 najlepszych francuskich kolorow. kopert listowych wspaniale ozdobnych, 1 paryska papierośnica w najlepszym gatunku, 1 przedmiot użytkowy jako podarunek, i oświadczam raz jeszcze, że zegar jest rzeczywiście dobrze idącym a nie zabawką jakąś, i przyjmuje wszystko napowrót, jeżeli to nie jest prawdą.

Ponieważ zapas jest wprawdzie wielki, lecz popyt jeszcze większy, a przedmioty nadają się szczególnie na podarunki, niech każdy więc spieszy z zamówieniem. Wysełka za pobraniem lub poprzedniem przesłaniem gotówki przez **Wiedeński skład specjalności BLODEK, Wiedeń II. Nestroygasse Nr. 2/K.** 2029

Najnowsze tańce karnawałowe
Adama Wrońskiego.

Dzieło 100 Echa balowe, **Walce,** 1 zł.
„ 101 **Marsz** weselny, 50 ct.
„ 103 Nad Czeremoszem, **Cumka i Kołomyjka** 50 ct.
„ 104 W domu Zdrojowym w Krynicy **Mazury i Oberek,** 50 ct.
„ 105 Piękna Ormianka, **Polka française,** 40 ct.
„ 106 Celny strzał, **Galop,** 50 ct.

wydała księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2036
Przy zamówieniu nadsyłając należytość przekazem — uprasza się dołączyć 20 ct. na opłatę przesyłki.

Handel wywozowy
Dziczyzny

pod firmą **L. Knoreck, Kraków,** zakupuje każdą ilość łownej zwierzyny tak w kraju jakoteż w Królestwie Polskiem, płacąc gotówką po cenach jaknajwyższych; sprzedaje zaś, tak w częściach, jakoteż w całości, po cenach targowych w swej realności za Wisłą i w handlu Karola Schulca przy ulicy Florjańskiej.

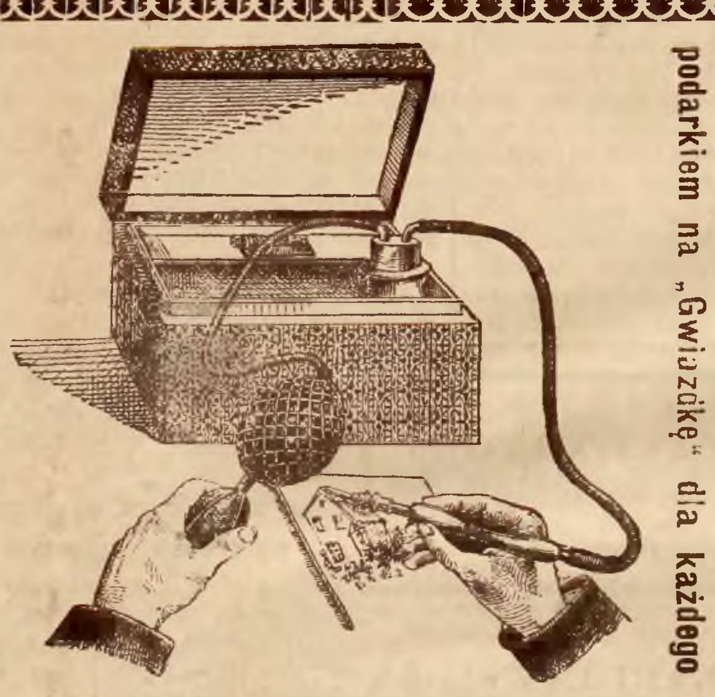
W piwnicach hotelu Europejskiego posiada powyższy handel znaczny zapas najszlachetniejszych 2049

Jabłek

krajowych, jako to: Sztetyny czerwone, białe i zielone, Renety i Meszanckie, które sprzedaje tamże od 4 do 9 ct. za funt. Oraz rozsyła takowe na zamówienia pocztą lub koleją, nie licząc opakowania.

Adres handlu tak na listy jakoteż telegramy: **„Knoreck, Kraków".**

Najmilszym i najwięcej wartościowym podarkiem na „Gwiazdkę" dla każdego



jest niezaprzeczenie
ROBOTA RĘCZNA.

Ponieważ uskutecznienie takowej odpowiednio dłuższego wymaga czasu i z powodu blizkiego terminu, decyzja w tym względzie poniekąd stanowczo powziętą została, więc mam zaszczyt zaprosić interesowaną P. T. Publiczność o łaskawe odwidziny mego handlu w celu oglądnięcia odpowiednich przedmiotów, jako to:

Kasety na biżuterje i roboty ręczne, kasetki na papiery listowe, przyciskacze do papierów, noże do rozcinania papierów, wachlarze, teki, etażerki na książki, koszyczki, podstawki pod lampy, podstawki pod serwisy, ramki na fotografje, stoliki, płyty stołowe i innych drobiazgów z drzewa jaworowego, jak również miniaturowych paletek żelatynowych, talerzyków z masy papierowej, służących do wymalowania.

☛ Dalej wielki wybór świeżo nadesłanych wzorów do malowania.

Obfity skład kasetek z farbami i próżnych, farb artystycznych, pokostów, werniksów, wszelkich rekwizytów do malowań olejnych, i akwareli, na porcelanie, bronzami, do robót napryskiwanych, pastelowych i kredkowych do chromofotografji i przyborów do rysunków.

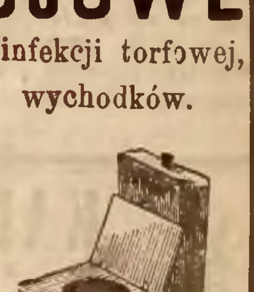
Najnowsza nowość dla amatorów,
Nader przyjemna rozrywka.
Aparat do wypalania rysunków na drzewie.

Dla zamiejscowych szczegółowe cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franco.

Jòzef Hanke
we Lwowie, Rynek, l. 38, pod „Czarnym Psem."
liczba telefonu 173. 2056 f

Fabryka
ces. król. wyłącznie uprzywilejowanych
bezwonnych
Klozetów torfowych
z wystawy hygien. we Lwowie.
poleca kompletne
KLOZETY POKOJOWE
z automatycznem urządzeniem do desinfekcji torfowej, tak samo wierzchy do istniejących wychodków.

PATENT 1888. PATENT 1888.



Przyjmuje zamówienia na urządzenia dla koszar, baraków, szpitali, szkół, zakładów kąpielowych, restauracyj, stacyj kolejowych, fabryk, domów prywatnych, pałaców i t. p.

Cenniki i prospekta na żądanie wysyła się franco.

Reprezentant fabryki:
Franciszek Zagórski.
Lwów, ulica Pańska. l. 17, Telefon nr. 290. 2658

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Zygmunta Hałacińskiego.